

poradnik bibliotekarza

pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

PRZEMYSŁAW MURAWSKI
POLSKIE DOŚWIADCZENIA W ZAKRESIE ORGANIZACJI
I FUNKCJONOWANIA PRZESTRZENI KREATYWNYCH W BIBLIOTEKACH

IZABELA HEDER-FILANDT
DZIAŁANIA PROWADZONE PRZEZ MIEJSKĄ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ
W KĘDZIERZYNIE-KOZŁU NA RZECZ UCHODźCÓW Z UKRAINY

MARTYNA FIGIEL
JÓZEF WYBICKI, CZYLI NIE TYLKO „MAZUREK DĄBROWSKIEGO”. CZĘŚĆ I

PIOTR PIELA
FESTIWAL FANTASTYCZNY ZAMOŚĆ – MIMO DESZCZU, POGODZIE NA PRZEKÓR

ZAMÓW CZASOPISMA SBP I DOWIEDZ SIĘ TEGO, CZEGO INNI NIE WIEDZĄ!

Rozpoczynamy przyjmowanie zamówień na prenumeratę czasopism SBP na 2023 rok. Nakład jest ograniczony. Dla osób, które złożą zamówienie w naszym e-sklepie, wyślemy **prezent – wyjątkowy kalendarz dla bibliotekarza!**

Na łamach naszych czasopism podejmujemy tematy ważne i aktualne. Nasze teksty to treści najwyższej jakości – szeroko pojętego bibliotekarstwa, informacji naukowej i wiedzy o książce. Piszą dla nas znani i cenieni w środowisku Autorzy!

Płacisz za wiedzę, nie za wysyłkę

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy danego tytułu otrzymasz rabat.

20% – 2-9 egzemplarzy tego samego tytułu

30% – 10 i więcej egzemplarzy tego samego tytułu

Prenumerata roczna:

„Bibliotekarz” – 258 zł; e-czasopismo – 174 zł

„Poradnik Bibliotekarza” – 282 zł; e-czasopismo – 198 zł

„Przegląd Biblioteczny” – 196 zł; e-czasopismo – 180 zł

„Zagadnienia Informacji Naukowej” – 118 zł; e-czasopismo – 110 zł



„Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza” – nasze flagowe miesięczniki. Co je wyróżnia?

Tradycja, doświadczenie i opiniotwórcze materiały, aktualne, ważne tematy oraz znani i cenieni w środowisku Autorzy.

Czasopismo „Bibliotekarz” polecamy szerokiemu gronu odbiorców. Zamieszczane w nim artykuły interesują bibliotekarzy z bibliotek publicznych, pedagogicznych i akademickich. Wyróżnikiem czasopisma są stałe rubryki: Prawo biblioteczne, Ochrona danych osobowych w pracy Bibliotekarza. Dużym zainteresowaniem czytelników cieszy się felieton prof. Jacka Wojciechowskiego „Postaktualia”.

„Poradnik Bibliotekarza” to czasopismo tworzone przez praktyków dla praktyków. Adresowany jest do bibliotek szkolnych, publicznych i pedagogicznych. Czytelnicy znajdą w nim zarówno treści problemowe, jak i praktyczne. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się scenariusze zajęć i materiały związane z działalnością biblioteki w środowisku. Cztery razy w roku ukazuje się specjalny dodatek „Świat Książki Dziecięcej” z recenzjami książek dla dzieci i młodzieży, które dla czytelników „PB” przygotowują specjaliści z Muzeum Książki Dziecięcej.

Zamówienia na prenumeratę czasopism drukowanych przyjmujemy: za pośrednictwem sklepu internetowego Wydawnictwa SBP, mailowo: sprzedaz@sbp.pl, listownie: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa. Zamówienia na prenumeratę czasopism w wersji elektronicznej: mailowo: sprzedaz@sbp.pl.

spis treści

- 2** OD REDAKCJI
3 WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

- 5** **PRZEMYSŁAW MURAWSKI**
POLSKIE DOŚWIADCZENIA W ZAKRESIE ORGANIZACJI I FUNKCJONOWANIA
PRZESTRZENI KREATYWNYCH W BIBLIOTEKACH
- 11** **MONIKA REJDYCH**
SENIORZY W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W JAWORZNIE
- ➔ **PATRONI ROKU 2022**
15 **MARTYNA FIGIEL**
JÓZEF WYBICKI, CZYLI NIE TYLKO „MAZUREK DĄBROWSKIEGO”. CZĘŚĆ 1

KSIĄŻKA

- 19** **DOROTA GRABOWSKA**
KSIĄŻKI, KTÓRE POMOGĄ W PRACY, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ!

BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

- ➔ **WYWIADY PORADNIKA**
20 **MONIKA SIMONJETZ**
WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD PORAŹKI.
ROZMOWA Z DYREKTOREM MBP W DOBCZYCACH PAWŁEM PIWOWARCZYKIEM,
MAŁOPOLSKIM BIBLIOTEKARZEM ROKU 2021
- ➔ **MIGRANCY W BIBLIOTECE**
28 **IZABELA HEDER-FILANDT**
DZIAŁANIA PROWADZONE PRZEZ MIEJSKĄ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ
W KĘDZIERZYNIE-KOŹLU NA RZECZ UCHODźCÓW Z UKRAINY
- 30** **KATARZYNA PEŁC-ANTONIK**
MOJA ROZTOCZAŃSKA NIEPODLEGŁA
- 32** **PIOTR PIELA**
FESTIWAL FANTASTYCZNY ZAMOŚĆ – MIMO DESZCZU, POGODZIE NA PRZEKÓR
- 35** **EDYTA WIĘCEK**
SENIORZY PEŁNI ZDROWIA, MĄDROŚCI I WIGORU
- ➔ **NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE**
36 **ALEKSANDRA GROCHOWSKA**
BIBLIOTEKA RATUSZOWA – NOWA FILIA WiMBP W GDAŃSKU
- ➔ **FELIETON**
37 **OLGA NOWICKA**
TO SIĘ MUSI POWIEŚĆ!

Z WARSZTATU METODYKA

- 39** **BERNARDYNA BANAŚ**
IDEE NIEPODLEGŁOŚCIOWE W *PIEŚNI LEGIONÓW POLSKICH WE WŁOSZACH*.
SCENARIUSZ ZAJĘĆ DLA SZKOŁY ŚREDNIEJ



Od redakcji

Według prognozy demograficznej w perspektywie do roku 2050 populacja Polski będzie stawała się coraz starsza. Równolegle do przewidywanego spadku liczby ludności o 4,3 mln osób do roku 2050, spodziewany jest stały wzrost liczby ludności w wieku senioralnym. Liczba ludności w wieku 60 lat i więcej według prognozy GUS w roku 2030 ukształtuje się na poziomie 10,8 mln (wzrost o 10% w stosunku do roku 2020), w roku 2040 na poziomie 12,3 mln (wzrost o 25,1%). W 2050 r. w Polsce będzie mieszkać 13,7 mln osób w starszym wieku (tj. o 39,8% więcej niż w 2020 r.), stanowiąc 40,4% społeczeństwa. W działalności instytucji kultury, w tym bibliotek, widzimy coraz większe zainteresowanie tą grupą użytkowników. Organizowane są: Dni Seniora, Targi Seniora, sportowe zmagania emerytów – senioriady i olimpiady itp. W numerze 11 dwa teksty poświęcone są problemom seniorów w bibliotekach. Monika Rejdych przybliży działania MBP w Jaworznie, których celem jest: aktywizowanie czytelników 60+, wpływanie na ich zainteresowania kulturą, książką, zwiększanie wiedzy, zapobieganie osamotnieniu, izolacji społecznej oraz pomaganie w utrzymaniu kondycji umysłowej i fizycznej. Edyta Więcek opisała zaś warsztat biblioterapeutyczny pn. „Seniorzy pełni zdrowia, mądrości i wigoru”, który został zrealizowany w MBP w Dąbrowie Tarnowskiej. W artykule Przemysław Murawskiego, dotyczącym tym razem przestrzeni kreatywnych w Polsce, odnajdziemy przykłady działań dla dorosłych w tych przestrzeniach, np. w makerspace w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Oświęcimiu w Craft Studio odbywają się m.in. takie aktywności jak szycie, robienie na drutach czy szydełku. Zajęcia te oprócz korzyści płynących z możliwości samodzielnego wykonania ciekawej robotki mają również aspekt społeczny. Są miejscem spotkań ludzi o podobnych zainteresowaniach, którzy podczas warsztatów mogą nie tylko pomóc sobie przy pracy czy wymienić się doświadczeniami, ale również po prostu wspólnie spędzić czas relaksując się i wymieniając poglądy.

W numerze ponadto czytelnicy znajdą teksty poświęcone patronom roku 2022. Martyna Figiel przybliży czytelnikom postać Józefa Wybickiego, a konspekt Bernardyny Banaś poświęcony jest „Ideom niepodległościowym w *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech*”.

Z artykułu Katarzyny Pelc-Antonik dowiemy się jak przebiegała realizacja projektu „Moja roztoczańska Niepodległa” w MBP w Lubaczowie, a Izabela Heder-Filandt opisuje jakie działania są podejmowane w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kędzierzynie-Koźlu z myślą o uchodźcach z Ukrainy. W felietonie Olga Nowicka wspomina Noc Bibliotek.

Tradycyjnie odwiedzamy też nowe biblioteki, tym razem filię WiMBP w Gdańsku – Bibliotekę Ratuszową.

Wspominamy też lato. Piotr Piela relacjonując przebieg Festiwalu Fantastycznego w Zamościu napisał, że: „to były naprawdę fantastyczne dni. Był czas na zabawę i naukę. Była okazja do zawarcia nowych znajomości i rozmów...”.

Inspirujemy też do działania, a właściwie robi to Paweł Piwowarczyk dyrektor MBP w Dobczycach, który w wywiadzie udzielonym Monice Simonjetz opowiada m.in. o projektach: „Ekstraklasa czyta” i „Piłkarze kontra pisarze”.

Numer jest więc taki jak cały listopad, jest trochę refleksyjnie, trochę nostalgicznie, nie brakuje zadumy i wspomnień. Zostaje więc życzyć ciekawej lektury.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
wydawnictwo.sbp.pl
Marta LACH
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 784 698 446,
e-mail: m.lach@sbp.pl
Konto SBP: Credit Agricole
Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176
0000 0000

Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Rada Redakcyjna: Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zając, Beata Zych.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.czasopisma.sbp.pl/poradnik-bibliotekarza

Redaktor naczelna: Dorota GRABOWSKA, tel. 600-505-662, e-mail: dgrabow@wp.pl

Sekretarz redakcji: Jadwiga CHRUSCIŃSKA, tel. 505-078-945, e-mail: jchruscinska@gmail.com

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK, tel. (22) 827-52-96, e-mail: e.matusiak@sbp.pl

Świat Książki Dziecięcej: red. Ewa GRUDA, tel. 606-538-009, e-mail: egrud@wp.pl

Projekt winiety SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk ; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów. Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl

Numery archiwalne czasopisma są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem www.ac.sbp.pl

Wiadomości Wydarzenia

➔ Inauguracja VIII Nocy Bibliotek w Bibliotece Narodowej

Pod hasłem „**To się musi powieść**”, w ponad 1400 bibliotekach w Polsce odbyła się **VIII edycja Nocy Bibliotek** – ogólnopolskiej akcji zainicjowanej przez Centrum Edukacji Obywatelskiej i odbywającej się pod patronatem Biblioteki Narodowej z udziałem współorganizatorów – Fundacji ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom oraz Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, a także licznych partnerów i patronów. Portal SBP patronował wydarzeniu medialnie.

Na inaugurację tegorocznej Nocy Bibliotek dyrekcja ksiąźnicy narodowej zaprosiła zainteresowanych gości 1 października br. na godz. 21.00 do zmodernizowanych czytelni Biblioteki Narodowej. W imprezie można było także uczestniczyć online. Zgodnie z programem odbyły się, m.in. koncerty z udziałem dr hab. Małgorzaty Litwinowicz z Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, Oleny Yeremenko – skrzypaczki i Andrzeja Struga – śpiewaka i instrumentalisty. Uroczyste otwarcie poprzedziły pokazy filmowe w bibliotecznym kinie.

W wielu bibliotekach przygotowano moc atrakcji i propozycji dla czytelników spragnionych ciekawej lektury i nocnych wrażeń.

➔ „Mistrzowie polskiej ilustracji” – wystawa w Korei

We wrześniu br. w Korei rozpoczął się cykl wydarzeń multidyscyplinarnego programu kulturalnego współorganizowanego przez Instytut Adama Mickiewicza. Koreańska publiczność będzie miała okazję posłuchać na żywo polskiej muzyki oraz po raz pierwszy w historii obejrzeć wystawę prezentującą mistrzów polskiej ilustracji dziecięcej.

Wystawę „Mistrzowie polskiej ilustracji” można zobaczyć od 11.10.2022 do 15.01.2023 r. w Bibliotece Książki Obrazkowej w Suncheonie. Jest to największa zagraniczna wystawa polskiej dziecięcej ilustracji książkowej. Prezentowane na niej prace obejmują twórczość najważniejszych polskich twórców ostatniego stulecia. Na wystawie prezentowane są ilustracje awangardowych artystów lat dwudziestych: Stefana i Franciszki Themersonów czy Jana Marcina Szancera oraz najnowsze postmodernistyczne książki obrazkowe autorstwa Ma-

rianny Oklejak, Iwony Chmielewskiej oraz innych współczesnych artystów.

Wystawa, której kuratorką jest Jiwone Lee (wywiad z nią można przeczytać w „Poradniku Bibliotekarza” 2022, nr 7/8), organizowana jest przez Instytut Adama Mickiewicza i Suncheon Picture Book Library w Korei. Partnerami projektu są BWA Zamoc oraz Ambasada RP w Seulu.



➔ Media donoszą: czytanie jest ok! Akcja głośnego czytania w łódzkich bibliotekach

Pod takim hasłem odbyła się w łódzkich bibliotekach akcja głośnego czytania dzieciom. Zorganizowała ją Sekcja Edukacji Młodego Czytelnika działająca przy Zarządzie Łódzkim Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

W ambasadorów czytania wcielili się przedstawiciele łódzkich mediów. Dziennikarze przeczytali dzieciom fragmenty swoich ulubionych książek z dzieciństwa, a potem dzielnie odpowiadali na ich pytania. Dzieciom czytali przedstawiciele: TVP3 Łódź, Telewizji POLSAT, Telewizji TOYA, Radia Łódź, Radia RMF FM, Studenckiego Radia „Żak” Politechniki Łódzkiej, „Magazynu Kulturalnego Kalejdoskop” oraz freelancerzy.



WIADOMOŚCI - WYDARZENIA

Jakie książki wybrali dziennikarze? Oto one: *Nazywam się Muszelka* H. Bourne; *Mikołajek* R. Goscinny, J. Sempé; *Oliver Twist* C. Dickens; *Tajemnicza wyspa* J. Verne; *Na jagody* M. Konopnicka; *Małomówny i rodzina* M. Musierowicz; *Muminki* T. Jansson; *Matylda* R. Dahl; *Ania z Zielonego Wzgórza* L.M. Montgomery; *Trzej muszkietierowie* A. Dumas; *Chłopak na opak* H. Ożogowska.

A o co pytali najmłodsi? Np.: Czy dziennikarze lubią lody i jakie? Czy praca dziennikarza jest

➔ 25. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie – 47 tys. zwiedzających

Kraków zaprosił miłośników dobrej lektury na tegoroczną 25. odsłonę Międzynarodowych Targów Książki w terminie 27-30 października br. Liczne wydarzenia targowe były inspirowane polskim romantyzmem i słowami Juliusza Słowackiego „Trzeba nam nowych skrzydeł, nowych dróg potrzeba”, które znakomicie odnoszą się do naszej rzeczywistości.



opłacalna? Czy boli ich czasami buzia od mówienia? Czy można wymyślić książkę bez wyobraźni? Jakie książki czytają? Gdzie można ich spotkać najczęściej poza pracą i domem?

Akcja odbyła się w przeddzień **Ogólnopolskiego Dnia Głośnego Czytania**. Okazją do jej organizacji była przypadająca w 2022 r. 100. rocznica powstania pierwszej publicznej biblioteki dla dzieci w Łodzi.

Było książkowo, radośnie, zaskakująco... W akcji udział wzięło ponad 340 dzieci z łódzkich szkół.

➔ Czytaj PL – „Upoluj swoją książkę”. Ruszyła rekrutacja szkół

Instytut Książki zaprasza wszystkie szkoły średnie do udziału w szóstej edycji akcji promującej czytelnictwo – „Upoluj swoją książkę”, będącej częścią ogólnopolskiej kampanii Czytaj PL. W ramach akcji, która potrwa od 2 do 30 listopada 2022 r., uczniowie szkół średnich na terenie całego kraju będą mogli za darmo pobrać aż 18 bestsellerych e-booków i audiobooków, w tym 6 tytułów przygotowanych specjalnie z myślą o młodzieży.

Udział w projekcie jest całkowicie bezpłatny dla szkół i uczniów.

Zwiedzający mogli wziąć udział w licznych spotkaniach, prelekcjach oraz dyskusjach, spotkać się z ulubionymi pisarzami, zdobyć autografy i powiększyć swoje domowe biblioteczki o nowe tytuły. W krakowskiej imprezie wzięło udział ponad 470 wystawców. Dla osób, które nie mogły przyjechać do Krakowa, wydarzenie transmitowano na stronie www.ksiazka.krakow.pl.

➔ Wsparcie w zakresie cen prądu dla instytucji kultury (i bibliotek)

Biblioteki zostaną objęte rządowym projektem ustawy dotyczącym ograniczenia cen energii. Cena maksymalna energii elektrycznej wyniesie 785 zł/MWh. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 r.

Jak podaje MKiDN do wsparcia uprawnione będą też inne instytucje prowadzące działalność kulturalną: muzea, archiwa, teatry, opery, galerie sztuki, kina, filharmonie, domy, ośrodki kultury i nie tylko.

Wybór i oprac. J. Ch.



POLSKIE DOŚWIADCZENIA W ZAKRESIE ORGANIZACJI I FUNKCJONOWANIA PRZESTRZENI KREATYWNYCH W BIBLIOTEKACH

Wieloletnie doświadczenia w zakresie funkcjonowania przestrzeni twórczych w bibliotekach różnych krajów pozwalają przypuszczać, że pomimo pozornego braku związku pomiędzy działaniami prowadzonymi w makerspaces a działalnością bibliotek, te dwa miejsca doskonale do siebie pasują. Połączenie takie jest korzystne dla użytkowników bibliotek, którzy uczestnicząc w działalności przestrzeni kreatywnych są nie tylko konsumentami dostarczanej przez bibliotekę wiedzy, ale również stają się jej twórcami.

Dla bibliotek taka fuzja jest także korzystna, ponieważ poszerza spektrum ich działalności, dzięki czemu stają się miejscami, w których wiedza jest tworzona.

Idea bibliotecznych przestrzeni twórczych jest w Polsce znana i propagowana. Znając doświadczenia innych krajów mamy świadomość zarówno korzyści, które ze sobą niesie, jak i problemów związanych z ich organizacją i funkcjonowaniem. Makerspaces działają więc również w polskich bibliotekach, czego przykładem jest Biblio Multimedia LAB funkcjonujący w przestrzeni **Czytelni Biblioteki Głównej Biblioteki Publicznej Miasta Gniezna**. Ta makerspace to studio multimedialne, w którym istnieje możliwość prowadzenia interdyscyplinarnych zajęć łączących ze sobą twórczość muzyczną, graficzną, filmową i wykorzystującą multimedia. Serce studia stanowi stanowisko komputerowe, wyposażone w zestaw akcesoriów, dzięki którym może ono być wykorzystywane jako studio nagrań, warsztat grafika komputerowego, montażysty filmowego, operatora kamery, fotografa czy dziennikarza. Zakup sprzętu był możli-

wy dzięki uczestnictwu biblioteki w pilotażowym projekcie pn. „Kluby Kreatywności w Bibliotekach” organizowanym przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (FRSI). Pozyskane w ten sposób środki biblioteka spożytkowała na zakup komputera z oprogramowaniem, programu graficznego, zestawu do nagrywania, słuchawek, statywów mikrofonowych, blendy itp.

Efektem pracy w studiu są produkty powstałe na bazie słowa, dźwięku i obrazu, a więc utwory muzyczne, teledyski, plakaty czy fotografie. Studio dostępne jest dla wszystkich zainteresowanych bezpłatnie. Jednak z powodu konieczności posiadania umiejętności korzystania ze sprzętu, biblioteka koncentruje się raczej na prowadzeniu zajęć dla grup zorganizowanych np. szkolnych. Przygotowywane zajęcia i warsztaty ukierunkowane są głównie na młodzież i stanowią zachętę do korzystania z szerokiej oferty działań biblioteki. Przykładem zajęć organizowanych przez tę makerspace były warsztaty fotograficzne pt. „Światłoczułe miasto”. Obejmowały one część teoretyczną i terenową. W części teoretycznej

uczestnicy mieli możliwość poznania tajników fotografowania, ustalania kadru, zasad wykonywania zdjęć portretowych i korzystania z blendy. W części terenowej posiadli wiedzę na temat istoty szczegółów fotografii. W terenie powstawały fotografie, z których po zakończeniu warsztatów w bibliotecznym studiu był montowany materiał, użyty następnie do przygotowania wystawy. Innym rodzajem zajęć, w których wykorzystano biblioteczną makerspace, były warsztaty zatytułowane: „Gramy na Fyrtlu”, czyli home recording w bibliotece. Uczestnicy zajęć mogli dowiedzieć się, w jaki sposób w warunkach domowych nagrać własny głos, przygotować krótki film, będący ilustracją utworu muzycznego oraz jak opublikować go w sieci internetowej. Częścią warsztatów były również lekcje i ćwiczenia z emisji głosu oraz podstaw gry na instrumentach muzycznych. Zebrany w czasie warsztatów materiał dźwiękowy był następnie montowany w bibliotecznym przestrzeni kreatywnej.

Innym przykładem jest **makerspace w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Oświęcimiu**, która posiada w swojej ofercie bardzo szeroką gamę zajęć przeznaczonych dla wszystkich grup wiekowych, poczynając od najmłodszych dzieci, skoń-

Idea bibliotecznych przestrzeni twórczych jest w Polsce znana i propagowana. Znając doświadczenia innych krajów mamy świadomość zarówno korzyści, które ze sobą niesie, jak i problemów związanych z ich organizacją i funkcjonowaniem

czywszy na osobach dorosłych. Imponujące zarówno pod względem różnorodności, jak i ilości jest wyposażenie przestrzeni. Obejmuje ono maszyny do szycia, maszyny i narzędzia do obróbki drewna i metalu, różnorodne zestawy do zajęć z robotyki (Lofi robot, Ozobot m-Bot, Dash&Dot, Lego Mindstorms EV3, Lego Mindstorms Education), zestawy Makey Makey, Lego Classic, drukarkę 3D, mikroskopy z preparatami oraz niewielką (45 pozycji) biblioteczkę z księgozbiorem z zakresu majsterkowania, szycia, stolarstwa i Do It Yourself (DIY).

Bogate wyposażenie oraz znakomite warunki lokalowe (nowoczesny budynek o powierzchni ponad 5 tys. m²) sprzyjały utworzeniu przestrzeni

kreatywnej. Funkcjonująca w bibliotece makerspace nosi nazwę **Studio Robota** i proponuje użytkownikom następujące rodzaje działalności mejskiej:

➡ dla dzieci w wieku od 5 do 7 lat w przestrzeni prowadzone są zajęcia pod nazwą **Studio Małego Odkrywcy**. Podczas nich grupy dzieci uczestniczą w eksperymentach i doświadczeniach przyrodniczo-chemicznych. Wiedza na temat zjawisk występujących w otaczającym świecie przekazywana jest podczas warsztatów w przystępny i jednocześnie atrakcyjny dla małych dzieci sposób. Zajęcia wzbogacone są pokazami doświadczeń chemicznych, a do poznania sekretów wnętrza roślin wykorzystuje się dwa mikroskopy z zestawem preparatów. Drugi rodzaj zajęć adresowanych do tej grupy wiekowej nosi nazwę **Studia Minikodera**. Odbývają się one w cyklach 8 spotkań, w grupach 10 osobowych według programów przygotowanych przez pracowników biblioteki. Celem zajęć jest zapoznanie dzieci z obsługą robotów. Uczestnicy warsztatów mają możliwość poznania nie tylko ich zasad działania, ale także programów, które robotami sterują. Aby w łagodny sposób wprowadzać dzieci w skomplikowane zagadnienia programowania, pierwsze próby kodowania odbywają się bez komputera, przy wykorzystaniu prostych pomocy w postaci karteczek, kubeczków czy maty edukacyjnej. Następny etap warsztatów to poznanie zasad gry edukacyjnej Scottie Go, służącej do nauki programowania. W dalszym ciągu zajęć dzieci poznają aplikację Scratch Junior, przy pomocy której opanowują zasady tworzenia prostych programów sterujących. Zajęcia tego rodzaju uczą logicznego myślenia, pobudzają kreatywność dzieci, a także umiejętność rozwiązywania problemów. Do zajęć wykorzystywane są również roboty Dash&Dot, zestawy elektroniczne Świat Elektroniki, klocki edukacyjne Little Bits Educations, długopisy 3D oraz maty do kodowania;

➡ dla dzieci w wieku od 10 do 12 lat proponuje się cykliczne zajęcia warsztatowe pn. **Studio Kodera**. Podczas spotkań dzieci uczą się konstruowania oraz programowania robotów. Warsztaty odbywają się w grupach 10 osobowych, przy użyciu uprzednio przygotowanych przez pracowników biblioteki scenariuszy zajęć. Tajniki programowania robotów tłumaczone są w oparciu o wykorzystanie programów: Scratch, Mblock lub Lofi Blocks, za pomocą których można również tworzyć np. animacje, muzykę oraz gry. Uczestnicy samodzielnie budują swoje roboty, wykorzystując sys-

temy Lofi Robot i Makeblock (m-boty). Do zajęć używane są także inne systemy robotów takie jak Ozoboty, które można łatwo zaprogramować, wykorzystując kolorowe kody, rysowane na kartce papieru przy użyciu flamastrow, bądź na ekranie tabletu i puzzle do układania tras. Innym rodzajem zajęć twórczych prowadzonych w Studiu Kodera są warsztaty, na których wykorzystuje się zestawy Makey Makey, pozwalające na tworzenie własnej muzyki oraz gier. Zajęcia tego rodzaju umożliwiają dzieciom poznać arkana budowy robotów, sterowania ich pracą, pomagają rozwiązywać problemy

Zajęcia tego rodzaju umożliwiają dzieciom poznać arkana budowy robotów, sterowania ich pracą, pomagają rozwiązywać problemy natury technicznej, wprowadzają w świat elektroniki, informatyki i cybernetyki

natury technicznej, wprowadzają w świat elektroniki, informatyki i cybernetyki;

➡ dla dzieci w wieku od 12 do 14 lat prowadzone są zajęcia z zakresu budowy i programowania robotów oraz projektowania i wydruku trójwymiarowego. Organizacja zajęć jest identyczna jak w przypadku młodszych grup dzieci, tzn. jest to cykl 8 spotkań prowadzonych w grupach 10 osobowych. Do zajęć w tej grupie wiekowej wykorzystywane są zestawy Lego Mindstorms, przy użyciu których budowane są roboty programowane tak, by mogły się samodzielnie poruszać. Ostatnim etapem jest „upiększanie” robota, to znaczy projektowanie dla niego jakiegoś detalu np. obroży dla psa-roboty, która jest następnie skanowana trójwymiarowo i drukowana na drukarce do wydruków przestrzennych. Zajęcia te to wyższy poziom wtajemniczenia w zagadnienia budowy i sterowania robotami, ponieważ prowadzone są bez instrukcji. Uczestnicy sami decydują, jak robot będzie wyglądał, które jego części będą ruchome i również samodzielnie układają program sterujący jego ruchami;

➡ działania prowadzone w przestrzeni kreatywnej przeznaczone dla osób dorosłych funkcjonują pod nazwą **Craft Studia**. W tym przypadku organizacja zajęć jest nieco inna niż w poprzednich. Spotkania nie są cykliczne, obejmują takie działania jak szycie, robienie na drutach czy szy-

dełku. W zależności od zainteresowań użytkowników można wziąć udział w dowolnym spotkaniu. Na każde zajęcia obowiązują zapisy i są one płatne. Opłata wynika z konieczności pokrycia kosztów materiałów do pracy, które zapewnia biblioteka. Wysokość opłaty to najczęściej 5 lub 10 zł. Zajęcia te oprócz korzyści płynących z możliwości samodzielnego wykonania ciekawej robotki mają również aspekt społeczny. Są miejscem spotkań ludzi o podobnych zainteresowaniach, którzy podczas warsztatów mogą nie tylko pomóc sobie przy pracy czy wymienić się doświadczeniami, ale również po prostu wspólnie spędzić czas relaksując się i wymieniając poglądy.

Poza zorganizowanymi działaniami makerspace w oświęcimskiej bibliotece daje możliwość indywidualnego korzystania z narzędzi i wyposażenia w godzinach pracy biblioteki.

Ciekawym przykładem zajęć bibliotecznych, które można powiązać z działalnością w przestrzeni kreatywnej są warsztaty z wykorzystaniem drukarek trójwymiarowych, które miały miejsce we **wrocławskim MultiCentrum** – jednej z filii Miejskiej Biblioteki Publicznej. Jednostka ta nie posiada wydzielonej przestrzeni kreatywnej, jednak w ofercie prowadzonych zajęć znalazł się projekt o nazwie 3D – DRUKUJ DOTKNIJ DOŚWIADCZAJ, który nie tylko wykorzystuje tak charakterystyczne dla makerspace wyposażenie, ale także doskonale wpisuje się w ideę współpracy i wzajemnej pomocy, które są równie ważne dla ruchu mejskiego. Projekt ten polegał na stworzeniu „...dotykowo-dźwiękowej gry pamięciowej dla dzieci niewidomych i niedowidzących, inspirowanej motywami zwierząt obecnymi w muzyce historycznej i współczesnej”. Pierwszą częścią projektu był cykl 15 warsztatów, w których uczestniczyły dzieci i młodzież. Warsztaty polegały na tym, że uczestnicy po wysłuchaniu utworu muzycznego, którego bohaterem było zwierzę, tworzyli pracę graficzną przedstawiającą to zwierzę oraz nagrywali dźwięk naśladujący jego głos, nie mając do dyspozycji żadnych instrumentów muzycznych ani innych pomocy. Musieli zatem dokonać tego przy wykorzystaniu własnego głosu. Utwory muzyczne pod względem gatunku muzyki były bardzo zróżnicowane, różnił je także czas powstania, należały zarówno do muzyki dawnej, jak i współczesnej. Imitacje głosów zwierząt – bohaterów utworów muzycznych – były nie tylko nagrywane, ale także odpowiednio przetwarzane i powstawał z nich podkład dźwiękowy do płytek z motywami zwie-



rzut sporządzonych na podstawie stworzonych rysunków. Przygotowanie płytek stanowiło następny etap projektu. Brały w nim udział dzieci – uczestnicy warsztatów z projektowania i drukowania trójwymiarowego. Na podstawie sporządzonych rysunków przygotowały one w ramach zajęć projekty płytek z dziewięcioma różnymi zwierzętami, które następnie zostały wydrukowane w dwóch egzemplarzach każda. Zaprojektowanie odpowiednich płytek nie było zadaniem łatwym, bowiem przygotowywana gra miała polegać na odgadnięciu gatunku zwierzęcia wydrukowanego na płytce przez dzieci niedowidzące i niewidome, a więc przy wykorzystaniu zmysłu dotyku. By przygotowane projekty spełniały

W Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy funkcjonuje pracownia kreatywna, która nastawiona jest wyłącznie na tworzenie muzyki. Muzyczny FabLab o nazwie Pobite Gary!

wymagania gry musiały być zatem skonsultowane ze specjalistami – pracownikami Ośrodka dla Dzieci Niewidomych i Niedowidzących we Wrocławiu. Kolejny, ostatni etap projektu polegał na przeprowadzeniu gry. Do MultiCentrum zostali zaproszeni uczestnicy gry – dzieci niewidome i niedowidzące – z wymienionego wyżej ośrodka. Ich zadanie polegało na rozpoznaniu zwierzęcia wydrukowanego na płytce za pomocą dotyku rąk. Nie było to łatwe, ponieważ zdolności i inwencja twórcza autorów rysunków, a także opanowanie sztuki projektowania trójwymiarowego twórców projektów płytek, nie ułatwiały rozpoznania. Jednak płytki ułożone były na stole w zasięgu czujników oraz kamery, które w chwili dotykania płytki z motywem określonego zwierzęcia wyzwały dźwięk, jaki ono wydaje, stanowiąc podpowiedź dla zgadującego. Wykorzystane dźwięki zostały przygotowane w czasie nagrań w pierwszym etapie projektu. W ramach podsumowania projektu odbyło się spotkanie wszystkich uczestników biorących udział w poszczególnych etapach. Mogli oni spróbować odgadnąć wizerunki zwierząt na płytkach mając zasłonięte oczy. Pozwoliło to uzmysłowić dzieciom pełnosprawnym, z jakimi trudnościami przy wykonywaniu prostych czynności muszą zmagać się osoby niewidome i niedowidzące. Realizowany projekt był bardzo cie-

kawy ze względu na zaangażowanie wielu dzieci, różnorodność prowadzonych działań oraz integrację dzieci niepełnosprawnych. Oprócz tego, że projekt został włączony do oferty zajęć bibliotecznych, to również powstał drugi egzemplarz gry, który został udostępniony dzieciom z ośrodka dla niewidomych i niedowidzących.

Równie ciekawy projekt pt. „Wszystko zaczyna się w bibliotece”, wpisujący się w działania przestrzeni kreatywnych realizowany był przez **Bibliotekę Publiczną Gminy Kuźnica**. Pomysł na jego temat był wynikiem konsultacji z młodzieżą i dotyczył wykorzystania drukarki do wydruków trójwymiarowych w celu promocji zarówno gminy, jak i samej biblioteki. Podobnie jak projekt wrocławski, miał on charakter wieloetapowy. W pierwszej części młodzież, w oparciu o regionalia będące w zasobach biblioteki oraz rozmowy z mieszkańcami, przygotowała makietę gminy, na której zaznaczone były ciekawe miejsca oraz zabytki Kuźnicy. Na makiecie tej zainstalowano również oświetlenie. Drugim etapem było wspólne przygotowanie mapy gminy sporządzonej w odpowiedniej skali. Następna część działań polegała na przygotowaniu projektów oraz wydrukowaniu na drukarce trójwymiarowej charakterystycznych budynków w gminie wykonanych w odpowiedniej skali. Były to modele budowli zabytkowych takich jak np. cerkiew i kościół w Kuźnicy. Projekt ten zwyciężył w konkursie pt. „Biblioteka Miejscem Innowacji” organizowanym przez **Książnicę Podlaską**, a przygotowana makietą prezentowana była podczas dożynek gminnych w Kuźnicy. Ponadto makietą, wystawiona na co dzień w bibliotece, doskonale spełniła cel marketingowy projektu. Zainteresowani nią liczni mieszkańcy gminy chętnie odwiedzali bibliotekę, aby obejrzeć makietę. Sukces projektu zachęcił pracowników biblioteki do zainteresowania się zajęciami z robotyki i programowania, które po zakupieniu odpowiedniego sprzętu odbyły się w bibliotece. Drukarka 3D została natomiast wykorzystana do wydrukowania gadżetów bibliotecznych, które otrzymali najmłodsi uczestnicy w nagrodę za udział w zajęciach.

W Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy funkcjonuje pracownia kreatywna, która nastawiona jest wyłącznie na tworzenie muzyki. **Muzyczny FabLab o nazwie Pobite Gary!** to, „...miejsce dla każdego w kim drzemie muzyka”. Przestrzeń ta funkcjonuje na zasadach bliskich ruchowi mejkerskiemu, oferując swobodny dostęp do

sprzętu, studia nagrań, instrumentów muzycznych i sali prób bez narzucania jakichkolwiek rygorów uczestnictwa. Jest to przestrzeń eksperymentalna, w której użytkownicy komponują własne utwory, wymieniając się wiedzą i doświadczeniem z zakresu muzyki, tworzą społeczność, którą łączą nie tylko wspólne zainteresowania muzyczne, ale także radość płynącą ze wspólnie spędzanego czasu. Muzyczny FabLab pełni w ten sposób jednocześnie ważne funkcje edukacyjne i społeczne. Organizatorzy przestrzeni podkreślają, że jest ona otwarta dla wszystkich, nie trzeba być muzykiem, nie jest także wymagane doświadczenie w komponowaniu czy wykonywaniu muzyki. Ważne jest zainteresowanie i chęć do pracy przy tworzeniu własnych projektów. Szczególną zachętą dla użytkowników jest nie tylko darmowy dostęp do zasobów FabLabu, ale także możliwość skorzystania z pomocy i wsparcia profesjonalnych muzyków oraz instruktorów. Pobite Gary! to przestrzeń, w której będą się również odbywały zajęcia muzyczne dla grup zorganizowanych. Kierownictwo placówki wymienia tu grupy dziecięce, młodzieżowe i seniorów, ale również międzypokoleniowe, które umożliwią wymianę umiejętności, doświadczeń i wiedzy. Warsztaty międzypokoleniowe stworzą możliwość przełamania barier pomiędzy młodszymi i starszymi uczestnikami i pozwolą wykorzystać potencjał charakterystyczny dla użytkowników w różnym wieku do tworzenia wspólnych projektów. Muzyczny FabLab zaprasza pod swój dach również istniejące grupy muzyczne, rodzinne, zespoły seniorów, które posiadają już pewien bagaż doświadczeń w komponowaniu i wykonywaniu muzyki, lecz

Warsztaty międzypokoleniowe stworzą możliwość przełamania barier pomiędzy młodszymi i starszymi uczestnikami i pozwolą wykorzystać potencjał charakterystyczny dla użytkowników w różnym wieku do tworzenia wspólnych projektów

z różnych powodów nie znalazły miejsca, w którym mogłyby w miarę potrzeb spotykać się w celu realizacji swoich muzycznych pasji. Oprócz twórców muzyki pracownia jest także otwarta dla grup śpiewaczych, umożliwiając im regularne spotkania w przestrzeni FabLabu oraz dostęp do wyposażenia akustycznego. Muzyczny FabLab funkcjonujący przy

wawerskiej bibliotece świadczy również pomoc w zakresie organizacji wydarzeń muzycznych.

Przestrzenie kreatywne zadamawiają się powoli w wielu polskich placówkach bibliotecznych. Interesujące zestawienie działań w bibliotekach województwa lubuskiego zawarto w publikacji Andrzeja Bucka, Moniki Simonjetz i Dawida Kotlarka pt. *Wiedza, gust, kompetencje. Kultura literacka, teatralna, czytelnicza i cyfrowa we współczesnej bibliotece (na przykładzie województwa lubuskiego)*. W opracowaniu tym znalazł się rozdział zatytułowany *Maker Space*, prezentujący działania, które wpisują się w ideę funkcjonowania przestrzeni twórczych. Niewątpliwie o istnieniu tego typu przestrzeni w bibliotekach decyduje ich kierownictwo, jednak w zasobach biblioteki rzadko znajduje się wyposażenie, dzięki któremu tak od razu można makerspace założyć. Niezbędne są zatem środki, które pozwolą na jego zakup. W takiej sytuacji znalazła się również jedna z lubuskich placówek – **Biblioteka w Świebodzinie**. W 2020 r. utworzono w niej **Klub Kreatywności**, którego powstanie i działalność możliwa była dzięki uzyskaniu dofinansowania z funduszy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Dzięki wsparciu tej organizacji dokonano zakupu wyposażenia, wśród którego znalazły się „...m.in. roboty edukacyjne Photon, tablety, okulary VR, długopisy 3D, a także zestawy małego majsterkowicza, wkrętarki i szlifierki”. Wyposażenie to pozwoliło na organizację wydarzeń cyklicznych, skierowanych głównie do najmłodszych użytkowników biblioteki. Można wymienić pośród nich cykl pt. „Biblioteka – Roboteka”, podczas którego dzieci i młodzież uczestniczą w zajęciach z kodowania prowadzonych w formie warsztatów. W zajęciach tych wykorzystano roboty interaktywne Photon oraz maty edukacyjne, a także zestawy robotów do samodzielnego konstruowania i programowania. Długopisy 3D stanowiły podstawowe narzędzie, podczas zajęć pt. „Wyczaruj swój świat”. Z ich pomocą można projektować modele trójwymiarowe według własnych pomysłów, bądź też korzystając z zainstalowanej na tablecie aplikacji Polaroid Play Trace, korzystać z dostępnej biblioteki projektów. Aplikacja ta umożliwia także przetworzenie w szablon własnego rysunku lub fotografii, które dzięki długopisom 3D stają się trójwymiarowe. Na zajęciach powstawały różnorodne projekty, dużym zainteresowaniem cieszyło się tworzenie biżuterii według własnych pomysłów. Autorzy zajęć podkreślają,



iz podczas warsztatów oprócz pobudzania kreatywności i wyobraźni uczestników zwracano także uwagę na ekologię, ponieważ filamenty, których używano do tworzenia trójwymiarowych kompozycji są przyjazne dla środowiska, bezpieczne dla zdrowia i możliwe do ponownego wykorzystania (recyklingu). Głównym surowcem, z którego są wykonywane, jest biomasa, celuloza i drewno.

Długopisy 3D są również wykorzystywane podczas zajęć zatytułowanych „Zrób to sam”, są one używane do ozdabiania przedmiotów codziennego użytku: butelek, szkatulek czy biżuterii drewnianej. Detale wykonane przy pomocy

Wydarzenia prowadzone w duchu makerspaces pozwalają zauważyć, że bibliotekarze są otwarci na wprowadzanie tego rodzaju przestrzeni do swoich bibliotek oraz rozumieją istotę ich działania

długopisów 3D, farby akrylowe, pasty strukturalne, lakiery, serwetki, wydruki na papierze ryżowym, to materiały wykorzystywane do zdobienia techniką decoupage. Mocowane klejem na gorąco, szlifowane i lakierowane w celu uzyskania jednolitej struktury, wymagają również umiejętności obsługi takich urządzeń jak pistolet do klejenia na gorąco czy szlifierka. Warsztaty twórcze wykorzystujące technikę decoupage są organizowane także w cyklach tematycznych np. „Zima na deseczkach” albo z zakresu flory i fauny Australii i prowadzone w placówce przez świebodzińską artystkę Sonię Zapolską. Spośród wielu działań w przestrzeni kreatywnej świebodzińskiej biblioteki warto zwrócić uwagę na „**Kącik Małego Majsterkowicza**”. Jest to wydzielona część w Oddziale dla Dzieci, wyposażona w różnego rodzaju zestawy służące pobudzaniu kreatywności młodych użytkowników. Zasada działania kącika polega na otwartym dostępie do jego wyposażenia, przy pomocy którego, mogąc w razie potrzeby liczyć na wsparcie ze strony osób dorosłych (bibliotekarzy, rodziców, opiekunów), użytkownicy realizują swoje pomysły. Ten sposób organizacji przestrzeni twórczej jest bardzo charakterystyczny dla makerspaces (nie tylko bibliotecznych), funkcjonujących w innych krajach.

Wydarzenia prowadzone w duchu makerspaces pozwalają zauważyć, że bibliotekarze są otwarci na wprowadzanie tego rodzaju przestrzeni do swoich bibliotek oraz rozumieją istotę ich działania. Zauważyli to również autorzy pracy o bibliotekach lubuskich i ten krótki przegląd chciałbym podsumować cytatem z ich pracy, oddającym ideę funkcjonowania tego rodzaju miejsc: „...w atmosferze ciepła i życzliwości dzieci rozwijają wrażliwość, wyobraźnię, twórcze myślenie. Wiara we własne siły, umiejętność współpracy w grupie, pomaganie sobie nawzajem, to wartości które starają się przekazywać organizatorzy twórczego przedsięwzięcia. Zajęcia przynoszą radość, są przyczynkiem do nawiązania nowych znajomości, a przede wszystkim wiążą mentalnie i emocjonalnie z biblioteką”.

Bibliografia

PUBLIKACJE DRUKOWANE

- Buck Andrzej, Simonjetz Monika, Kotlarek Dawid: *Wiedza, gust, kompetencje. Kultura literacka, teatralna, czytelnicza i cyfrowa we współczesnej bibliotece: (na przykładzie województwa lubuskiego)*. Warszawa 2020.
- Karpicka Małgorzata: *Projekty edukacyjne w MultiCentrum we Wrocławiu*. „Poradnik Bibliotekarza” 2019, nr 7-8.
- Trusiuk Joanna: *Biblioteka miejscem innowacji*. „Bibliotekarz” 2020, nr 3.

DOKUMENTY ELEKTRONICZNE

- Biblioteka Publiczna Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy. Tryb dostępu: <http://bibliotekawawer/nowa/fablab>. Stan z dnia 11.04.21.
- Biblioteka Publiczna Gminy Kuźnica. Tryb dostępu: <https://biblioteka-kuznica.pl/rownaszanse/>. Stan z dnia 11.04.21.
- Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna. Tryb dostępu: <https://biblioteka.gniezno.pl/>. Stan z dnia 11.04.21.
- Kluby Kreatywności w Bibliotekach. Tryb dostępu: www.klubykreatywnosci.org. Stan z dnia 11.04.21.
- Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu. ABC czytelnika. Tryb dostępu: mbp-oswiecim.pl/abc-czytelnika/. Stan z dnia 11.04.21.

dr Przemysław Murawski
Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Łazarskiego
w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

SENIORZY W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W JAWORZNIE

Podobnie jak wiele miast, Jaworzno mierzy się z przyrostem osób w wieku poprodukcyjnym, których obecnie jest 19 091, z czego prawie 69% to kobiety. Postępujący proces starzenia się społeczeństwa wymagał podjęcia na szczeblu lokalnym planowych i celowych działań, poprawiających sytuację życiową osób starszych i umożliwiających im integrację społeczną.



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

Temu celowi służy *Program wspierania osób starszych w Jaworznie na lata 2021-2030*. Dokument, zakładający interdyscyplinarną współpracę wielu podmiotów, powstał w oparciu o lokalną diagnozę społeczną, doświadczenie i współpracę jaworznickich instytucji i organizacji, z wykorzystaniem niektórych krajowych i regionalnych strategii i programów.

W realizacji celów strategicznych uczestniczy również Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie,

która gromadząc książki, czasopisma, oferując dostęp do internetu i zbiorów elektronicznych oraz organizując wydarzenia czytelnicze, kulturalne i edukacyjne jest ważnym ogniwem w systemie dążącym do zaspokajania potrzeb osób starszych. Biblioteka poprzez szerokie spektrum działań przyczynia się do aktywności czytelników 60+, wpływa na: rozwijanie ich zainteresowań kulturą, książką, zwiększaniem wiedzy, stara się zapobiegać ich osamot-



PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

nieniu, izolacji społecznej oraz pomaga utrzymać kondycję umysłową i fizyczną.

Działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworznie poprzez jej uniwersalność i użyteczność służy zaspokajaniu potrzeb i oczekiwań społeczności lokalnej, w tym osób w podeszłym wieku.

Stawiamy sobie za cel projektowanie oferty bibliotecznej w taki sposób by obejmowała jak najszersze spektrum społecznych potrzeb, zachęcała seniorów do przebywania w placówkach, uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych, edukacyjnych, popularyzatorskich i korzystania z atrakcyjnych zbiorów. Ważne jest dla nas przeświadczenie, że czytelnicy powyżej 60 roku życia oczekują od biblioteki inspirującego programu działań, uwzględniającego różnorodne obszary ich zainteresowań.

Projektując zasoby i usługi biblioteczne analizujemy oczekiwania czytelników wieloaspektowo, uwzględniając przy tym szeroko rozumianą komunikację społeczną (np. poprzez akcje społeczne, projekty kulturalne, działania wizerunkowe i promocyjne, strategie miasta). By efektywnie współdziałać z osobami starszymi, budować relacje i tym samym zapraszać do biblioteki, należy mieć świadomość, że poszczególne grupy odbiorców usług bibliotecznych „zachodzą na siebie”. I tak starsza oso-



ba może być miłośnikiem czytania i jednocześnie dziadkiem mającym wnuki, któremu bliskie są bardziej nowinki technologiczne niż tradycyjna książka. Młody czytelnik zafascynowany grą komputerową, okularami VR ma w swym najbliższym otoczeniu seniora, mogącego być skarbnicą wiedzy z różnych dziedzin, którą może się dzielić z innymi i zachęcać do czytelnictwa książek. Wypadkowe te, jak i inne, można z powodzeniem wykorzystywać do tworze-

nia oferty kulturalnej, nie tylko trafiającej w gusta wszystkich odbiorców, ale też integrującej, budującej więzi społeczne oraz wzajemne zrozumienie i szacunek. Takie założenie przyświecało jaworznickiej księżnicy przy opracowaniu gier mobilnych w aplikacji ActionTrack: „Mały Książę – nowa odsłona” i „Jak obronić Wawę?”. Obie inicjatywy łączyły w sobie element twórczy (konstruowanie fabuły, animację grafik, informatyczne projektowanie gry) w oparciu o warsztaty, zabawę związaną z rozgrywkami, rekreację w połączeniu z wiedzą. Dzięki wykorzystaniu tych kombinacji, otrzymaliśmy narzędzie do gamifikacji i budowania zaangażowania w wydarzenia kulturalne i edukacyjne, w których uczestniczyły dzieci, ale również dorośli, w tym osoby starsze. Podobny kierunek prezentuje realizowany projekt „Energia słowa”, mający za zadanie promocję literatury popularnonaukowej (drukowanej i cyfrowej) w oparciu o trzy „energetyczne” cykle składające się z kilku zajęć warsztatowych związanych z jaworznicką: przeszłością („Odkop słowo”), nawiązującą od tradycji górniczej i wydanej przez bibliotekę książki *Jaworznicki Słownik Biograficzny*, teraźniejszością lansującą ekologiczne podejście do różnych sfer życia i okazałych terenów zielonych („Posadź słowo”) oraz przyszłością opartą na transformacji przemysłowej związanej z energomobilnością („Odpal słowo”). Wydarzeniami towarzyszącymi będą spotkania ze znanymi i związanymi z Jaworzniem twórcami, sportowcami, artystami oraz gra, adresowana do odbiorców ze wszystkich grup wiekowych – dzieci, młodzieży, osób starszych i z niepełnosprawnościami. Program przewiduje: wykłady, spotkania autorskie, wystawy popularyzujące czytelnictwo, prezentacje multimedialne oraz stworzenie i rozegranie gry planszowej „Ale jazda”, a także zaprojektowanie i ułożenie „Makro Puzzle” przez seniorów i dzieci. Wskazane inicjatywy są przykładami na kształtowanie poczucia wspólnoty, pomysłem na komunikację i realizację funkcji kulturalnej, w połączeniu ze społeczną, której istotą jest szeroko rozumiana dostępność. Idea działalności bez barier szczególnie widoczna jest poprzez usługę „Książka na telefon”, którą adresujemy do osób starszych, niepełnosprawnych niemogących z przyczyn zdrowotnych odwiedzić biblioteki oraz poprzez inicjatywę „Bajka jak lekarstwo”, czyli wizyty i odwiedzin pensjonariuszy domów opieki społecznej przez bibliotekarzy, w celu wspólnego czytania, rozwiązywania krzyżówek, zagadek, quizów opracowanych do omawianego tematu i książki. Swoista te-

rapia zajęciowa, obejmująca również dostarczanie czasopism wybranych przez podopiecznych, cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Aktywizacja se-



niorów poprzez kontakt z książką odbywa się także za pośrednictwem stałych cykli mających charakter biblioterapeutyczny („Apteczka bibliotekarza”, „Rozbawione książki”), w których obok czytania specjalnie dobranej literatury terapeutycznej prowadzi się pogadanki na wybrane tematy. Podobny wydźwięk mają warsztaty arteterapeutyczne, składające się na projekt „Performatywna książka. Performatywna biblioteka”, realizowany dzięki finansowemu wsparciu MKiDN z programu Partnerstwo dla książki. W ramach cyklu MEMORIS-BOOK zaprosiliśmy seniorów na warsztaty pod kierunkiem prof. Grażyny Borowik-Pieniek – pedagoga, ekspertki i trenerki, wiceprezydent Stowarzyszenia Psychiatria i Sztuka, organizatorki międzynarodowych konferencji naukowych. Uczestnicy zajęć wykorzystując m.in. naturalne materiały (liście, gałązki, korę drzew, ususzone kwiaty oraz różnego rodzaju tekstury) ozdabiali karty pamiętników i okładki albumów. Będąc przekonanymi o kojącej mocy muzyki zorganizowaliśmy cykl muzykoterapeutyczny (MUSIC-THERAPY-BOOK), zwieńczony czterema koncertami. Na bibliotecznej scenie wystąpili: Piotr Wyleżół i Szymon Mika, Joachim Menceł, Agnieszka Greinert z muzykami („Babskie historyjki” – piosenki Mariana Hemara) oraz Miłosz Konarski i Wojciech Rejdych z zespołem („Charlie Parker Plays Bossa Nova (what if)”). Podczas warsztatów SCRAP-BOOK, prowadzonych przez animatorkę Angelinę Więckowską, osoby starsze tworzyły kartki ozdobne na różne okazje. Wybrane pocztówki wraz z pozdrowieniami wysłaliśmy do podopiecznych za-

kładu pielęgnacyjno-opiekuńczego, a także seniorów zrzeszonych w jaworznickich klubach i stowarzyszeniach. Podsumowaniem wszystkich działań w obrębie projektu była konferencja, w trakcie której prof. Grażyna Borowik-Pieniek wygłosiła prelekcję na temat terapeutycznej roli kultury. Spotkanie stanowiło także okazję do przedstawienia efektów prac uczestników warsztatów w formie wystawy, filmu reportażowego oraz prezentacji multimedialnej. Wśród naszych propozycji pojawiły się również spotkania autorskie z udziałem: Piotra Derlatki, biografisty Agnieszki Osieckiej i Jonasza Kofty oraz dziennikarza i reportażysty Mariusza Szczygła.

Czytelnicy 60+ w jaworznickiej księżnicy stanowią bardzo aktywną, twórczą grupę, która wolny czas pożytkuje również na książki w formie tradycyjnej (w tym z serii „Duże Litery” Wydawnictwa Prószyński i Sówka) i prasę drukowaną (106 tytułów) lub wybierając ich elektroniczne odpowiedniki. Od kilku lat zauważalny jest znaczny wzrost zainteresowania seniorów naszą ofertą. Czytelnicy powyżej 60 roku życia stanowią 26% dorosłych odwiedzających sieć biblioteczną, każdego roku dostrzegamy też kilkuprocentowy wzrost liczby osób w tej grupie wiekowej. Aktywność starszych mieszkańców Jaworza wynika z głębokiej potrzeby uczestnictwa w życiu społecznym (nieformalne spotkania koleżeńskie w BiblioteceCafe, sąsiedzkie w filiach bibliotecznych), z chęci pogłębiania wiedzy i poszukiwania informacji (zaangażowanie w warsztaty informatyczne z tabletami, Dyskusyjny Klub Książki, Klub Filmowy, cykl Spotkania z Filozofią i in.), rozwijania pasji i zainteresowań (np. w ramach Klubu Robótek Ręcznych, Bibliotecznego Klubu Seniora), pragnienia obcowania z kulturą (poprzez koncerty, recitale, spotkania autorskie lub poetyckie)



PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

i ustawicznego kształcenia się (wykłady i lekcje biblioteczne w ramach zajęć Uniwersytetu Trzeciego Wieku), spotkań integracyjnych (np. Klub Czytających Dziadków). Biblioteka jest dla seniorów doskonałym miejscem oferującym bezpłatne usługi kulturalne i edukacyjne, nieograniczone tym samym barierą materialną, wspierającym budowanie relacji oraz podtrzymywanie więzi społecznych.

Obecność osób starszych w jaworznickiej księżnicy wynika nie tylko z nadmiaru wolnego czasu, ale również chęci bycia aktywnym, doskonalenia się, samorealizacji, dla których spełnienie jest równoznaczne z osiągnięciem satysfakcji życiowej i podniesieniem poczucia własnej wartości. Dobrostan ten budują m.in. za pośrednictwem placówek bibliotecznych, gdzie zdobywają dodatkowe umiejętności, zapoznają się z nowinkami technologicznymi, trendami czytelnictwa, czy aktualnymi wydarzeniami kulturalnymi. Pomocne w tym są zbiory książkowe i urządzenia służące do odtwarzania literatury w innych formatach jak: czytniki e-booków, tablety i czytniki Plus. W naszej ofercie dla seniorów znajduje się również bogata kolekcja audiobooków (8422 jedn.), dokumentów audiowizualnych (7704 jedn.) i e-booków (na podstawie rocznych licencji dostępu do Legimi). Starsze oso-

Atutem biblioteki jest profesjonalizm kadry bibliotecznej. Na jakość i efektywne kształtowanie oferty dla seniorów wpływa dobrze zorganizowany warsztat pracy bibliotekarza, znajomość i umiejętność poruszania się po zasobach bibliotecznych, wiedza o aktualnych trendach literackich, przygotowanie informatyczne, opanowanie z nowymi technologiami, znajomość baz danych, ale także rzetelne podejście do animacji życia kulturalnego. Nie bez znaczenia jest też czynna postawa adaptowania się do zachodzących zmian, w aspektach prawnych, organizacyjnych, technologicznych a nawet czytelnictwa, dla których pomocne są szkolenia kadry. Przykładem może być tu cykl warsztatów edukacyjnych poruszających tematy: „Aktywny senior w bibliotece”; „Biblioterapia w pracy z seniorami”; „Seniorzy pełni zdrowia, mądrości i wigoru”. Uczestnicy zajęć zorganizowanych w ramach projektu „Kompas kreatywnego bibliotekarza”, dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ze środków programu Partnerstwo dla książki, mieli możliwość wzbogacić swoją wiedzę w zakresie metod i narzędzi wykorzystywanych do współpracy z seniorami. W trakcie warsztatów, prowadzonych przez dr Wandę Matras-Mastalerz z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, szczególną

uwagę poświęciliśmy zagadnieniom biblioterapii. Opierając się na ciekawych pomysłach i rozwiązaniach, stosowanych w innych krajach, trenerka zaproponowała przeniesienie ich na grunt polski. Wdrożenie ich może mieć pozytywny wpływ na kondycję psychiczną i fizyczną seniorów. Cykl szkoleń zaowocował nowoczesną metodyką pracy z seniorem, uwzględniającą scenariusze zajęć w oparciu o literaturę, aktywności artystyczne i kulturalne oraz propagowanie zdrowego odżywiania i ruchu. Zajęcia posłużyły nam również do stworzenia „Profilu aktywnego seniora w bibliotece publicznej XXI w.”, który w formie prezentacji multimedialnej, podobnie jak opracowany „Kompas kreatywnego bibliotekarza”, będący zbiorem konpektów pracy m.in. z osobami starszymi, są cennymi pomocami w codziennej pracy.

Mamy nadzieję, że nasza działalność ma moc terapeutyczną, umacnia więzi międzyludzkie, kształtuje poczucie wspólnoty, efektywną i empatyczną komunikację, dzięki której seniorzy chętniej odwiedzają naszą bibliotekę.

Monika Rejdych



by mogą także bez ograniczeń rozwijać zainteresowania, poszerzać wiedzę uczestnicząc w imprezach artystycznych, edukacyjnych, poradniczych, warsztatach twórczych, a nawet wydarzeniach rekreacyjnych.



JÓZEF WYBICKI,

czyli nie tylko „MAZUREK DĄBROWSKIEGO”

część 1



*„Jeszcze Polska nie zginęła
pomimo wszelkich losów kolei
wiecznie trwać będzie*

/Joachim Lelewel/

Nasz hymn narodowy, najważniejszą „carmen patrium” zna każda Polka i każdy Polak, jego melodię i słowa słyszymy w chwilach podniosłych i uroczystych dla Polski. Słuchamy go z należną czcią i szacunkiem: mężczyźni zdejmują nakrycie głowy, mundurowi salutują, pocztę sztandarową pochylają chorągwie.

Zanim „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech” zwana „Mazurkiem Dąbrowskiego” stała się naszym hymnem upłynęło 130 lat. **Obecnie ta narodowa pieśń obchodzi 225. rocznicę powstania i 95. rocznicę ustanowienia jej jako hymnu. W roku bieżącym mija też 275. rocznica urodzin i 200. rocznica śmierci jej twórcy. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2022 Rokiem Józefa Wybickiego.** Autor „Mazurka” był nie tylko twórcą tej wyjątkowej pieśni, ale także postacią niezwykle aktywną w wielu obszarach życia politycznego i społecznego, co spróbuję ukazać w niniejszym artykule.

Wybicki żył w czasach nadzwyczaj burzliwych dla Rzeczypospolitej, która z wysiłkiem reformowała swój ustrój, była rozszarpywana przez zaborców, heroicznie walczyła o niepodległość i zniknęła z mapy Europy. W pamiętniku *Życie moje* wspominał: „Urodziłem się w czasie zarodu okropnych nieszczęść dla Polski, Ojczyzny mojej. Nieszczęśliwa gwiazda roznosząc już wtenczas po całym kraju burze i klęski, od kolebki mnie aż do siwego prześladowała włosa”. Wychowany patriotycznie, kierując się maksymą: „Homo non sibi natus, sed patriae – człowiek nie dla siebie się urodził, lecz dla ojczyzny”, służył jej zatem najlepiej jak potrafił.

Dzieciństwo i młodość

Józef Rufin Wybicki herbu Rogoła urodził się 29 września 1747 r. w Będominie na Kaszubach w rodzinie niezamożnej szlachty. Ojciec Piotr był ławnikiem, matka Konstancja z Lniskich – córką sędziego i być może stąd pojawia się zainteresowanie syna naukami prawnymi. Józef miał brata – kanonika kujawskiego i siedem siostr, z których cztery wstąpiły do zakonu. W dzieciństwie opiekował się nim stryj, archidiakon pomorski ks. Franciszek Wybicki w Skarszewach, gdzie młody Józef uczył się w szkole miejskiej. Naukę kontynuował w Gdańsku, w Kolegium Jezuickim skąd wydalono go za bunt. Już jako piętnastolatek praktykował w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, a jako siedemnastoletni kancelista wojewody pomorskiego był w 1764 r. na elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ambitny i pracowity odbywał staż w Trybu-

OPINIE
PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

nale w Poznaniu i Bydgoszczy, dzięki samokształceniu pogłębiał wiedzę prawniczą, historyczną i uczył się języka francuskiego. Dwudziestoletni Józef został posłem i dał się poznać na pamiętnym sejmie w 1768 r. Jako jedyny odważnie upomniał się o wywiezionych do Kaługi posłów przeciwnych żądaniom Rosji równouprawnienia innowierców. Nie dopuszczony do głosu wołał: „Ponieważ, książę marszałku, nie dajesz mi głosu przeciw prawu [...] przymawiam się więc... iż gdy zwróconych na łono senatu więzionych senatorów i do stanu rycerskiego przywróconego nie widzę posła, nie widzę wolnego sejmu, ale widzę tylko gwałt i przemoc moskiewską, przeciwko tej więc się protestuje...”. Ta odwaga mogła Józefa drogo kosztować, bowiem rozsierdzony rosyjski ambasador Repnin zagroził jego towarzyszom: „Jeżeli pomienionego Jmć pana Wybickiego, kolegę swego nie stawią mu; ręce i nogi im każe powiązać i na Syberię zawieźć”. Józef umknął pościgowi, a swój protest wpisał do akt kapituły na Spiszu. Tymczasem Rosjanie obrabowali mu Będomin, a jego matka ledwo uszła z życiem.

„Nigdy z królami nie będziem w aliansach...”. Słów tej pieśni nie znali konfederaci barscy. Ułożył ją Juliusz Słowacki w 1843 r. kiedy w dramacie *Książę Marek* upamiętnił pierwszy polski zryw wolnościowy w 1768 r. przeciwko rosyjskiej przemocy i uległemu jej królowi. Młody Wybicki, rozgoryczony po swoim pierwszym doświadczeniu poselskim przystał do konfederatów. Jako ich konsyliarz generalny zabiegał o wsparcie dla ruchu objeżdżając Rzeczpospolitą i podróżując bezowocnie do Berlina i Wiednia. Naiwnie rozważał wówczas jak: „króla z tronu strącić, stronników jego jako zdrajców publicznych ukarać, dumną i silną moc obcą pokonać i naród na zasadach prawdziwej niepodległości samowładztwa osadzić”. Po czterech latach zmagani bitewnych z wojskami rosyjskimi i wiernymi królowi Konfederacja Barska poniosła klęskę, a Rzeczpospolita w 1772 r. padła ofiarą pierwszego rozbioru. Wybicki, tropiony przez mściwych Rosjan musiał uciekać. Jako Józef Enkler wypłynął do Holandii, gdzie przez rok studiował prawo i historię na Uniwersytecie w Lejdzie. Po powrocie odnowił swój podupadły majątek i poślubił Kunegundę Drwęską. Niestety, po roku żona zmarła, a po niej utracił wkrótce matkę. Po tych ciężkich przeżyciach zajął się ponownie polityką.

W obozie królewskim Wybicki zadebiutował w 1775 r. wydając w Poznaniu *Myśli polityczne o wolności cywilnej* co dało mu pewien rozgłos.

Wskazywał plan naprawy bo „państwo przez prawa skutecznie ożyć i powstać może”. Niedawny przeciwnik władzy zmieniając poglądy przekonał do siebie obóz królewski. Został współpracownikiem Andrzeja Zamoyskiego tworzącego „Zbiór praw sądowych” i dostąpił zaszczytu uczestnictwa w obiadach czwartkowych. W obecności szacownego grona młody Wybicki prezentował śmiało pomysły ustrojowe czytając „Listy patriotyczne do JW ex-kancelerza Zamoyskiego prawa układającego” (1778). Niestety, „Kodeks Zamoyskiego” został odrzucony przez zachowawczą szlachtę, ale zaczął zmian zaowocuje w Konstytucji 3 Maja 1791 r. Wybicki, rzecznik unowocześnienia oświaty został w 1777 r. członkiem Komisji Edukacji Narodowej, a z ramienia Towarzystwa Ksiąg Elementarnych kontrolował z sukcesem szkoły litewskie i Akademię Wileńską. W uznaniu tych zasług dostanie tytuł szambelana królewskiego. Nieustający w reformatorskich pomysłach opracował też „Projekt dopuszczenia ludzi na czynsze i uwolnienia ich od poddaństwa” (1778). Plan ten wprowadzał administrując dobrami księcia Stanisława Poniatowskiego na Mazowszu, a uwiecznił w okolicznościowym wierszu *Wiadomość z Olszewnicy wsi....* Po wizytacji książęcych dóbr ukraińskich pisał: „Ukraina była zawsze w umyśle moim dzika, nie znajduję ją przecie tylko nieszczęśliwą, że nigdy o niej nie myślała Polska. Poruczona nierządowi najokropniejszemu, zostawała bez sprawiedliwości, bezpieczeństwa i pomocy [...]. Pop ciemny i dziki najniegodziwszego okrucieństwa i zemsty inspirował chłopu sentymety, stąd rozboje i ustawiczne hajdamactwa, które o granice mieszkające zaporoskie kozaki wspierały”. Trzydziestotrzyletni Wybicki ponownie urządzał swoje życie osobiste. W 1780 r. poślubił Esterę Wierusz-Kowalską, z którą będzie miał córkę i dwóch synów. Sprzedał Będomin, zakupił kilka folwarków i Manieczki w Wielkopolsce, gdzie w przytulnym dworcu będzie toczyło się szczęśliwe życie rodzinne i kwitło nowoczesne gospodarstwo. Przyszły autor *Mazurka* zajmował się podówczas pisaniem. Powstały wtedy patriotyczne utwory literackie: komedie jak np. *Szlachcic mieszczańinem*, *Kulig*, opery: „Kmiotek”, „Polka”, tragedia *Zygmunt August*. Niektóre z nich były opublikowane także w XX w.

Cennym świadectwem epoki są pamiętniki Wybickiego, wspomniane już *Życie moje*, pisane dla potomków. Wydano je w latach 1838-1839 w poznańskim „Tygodniku Literackim”, a ostatnio

w 2018 r. w Gdańsku pt. *Pamiętniki Józefa Wybickiego w nowym opracowaniu*. Pisząc lekką literaturę, nie zaniechał poważnej tematyki publikując w latach 1783-1784 *Uwagi polityczne i krytyczne nad stanem dawnym i dzisiejszym narodu polskiego* opatrując je jakże wciąż aktualnymi słowami: „Zda się, że na naszych sejmach mamy moc mówić o wszystkich zdarzonych bezprawiach publicznych, nie mamy mocy żadnemu nadal zabieżeć czy znieść...”.

Gospodarz Manieczek włączył się aktywnie do życia politycznego w okresie Sejmu Wielkiego. Będąc posłem z województwa poznańskiego i kaliskiego pisał rozprawy w obronie chłopów, a marząc o reformach rymował:

„Ta cię Polaku zgubić ma niedola.

Że żyjąc w swoich naddziałów przesądzie.

Ni wiesz, co wolność, ni znasz co niewola.

Dosyć dla ciebie, gdy żyjesz w nierządzie”.

Wybicki, admirał Konstytucji 3 Maja, został w 1791 r. członkiem Komisji Policji Obojga Narodów zajmującej się gospodarką, bezpieczeństwem, zdrowiem i porządkiem w miastach; miał też współtworzyć „Kodeks Stanisława Augusta”. Z powodu pełnionych funkcji przeniósł się do Krobowa koło stolicy. Przy takim zaangażowaniu w tworzenie nowego porządku, zdumiewający jest fakt, że Wybicki po upadku Konstytucji w 1792 r. poparł targowiczów idąc zapewne za przykładem króla. Wycofał się jednak z tego kroku wobec zachodzących wypadków. W 1793 r. do Rzeczypospolitej wtargnęły wojska rosyjskie i pruskie – drugi rozbiór stał się faktem.

Po wybuchu w 1794 r. walk przeciwko Rosji i Prusom, Wybicki intensywnie pracował w Radzie Zastępczej Tymczasowej w Warszawie za co Tadeusz Kościuszko przyznał mu stopień generała. Dzięki swej wiedzy prawniczej los zetknął go z wicebrygadierem wielkopolskiej brygady kawalerii Janem Henrykiem Dąbrowskim. Ten czterdziestoletni oficer, urodzony 2 sierpnia 1755 r. w Pierzchowie koło Bochni był synem wojskowego armii saskiej, a sam pełnił ponad 20 lat służbę w jej szeregach. W 1792 r. Dąbrowski przeszedł do wojska polskiego, ale z powodu intryg został niesłusznie oskarżony o zdradę. Oczyszczenie z fałszywego zarzutu przyszłego generała będzie początkiem przyjaźni z Wybickim. Po latach Wybicki wspominał: „...szczęśliwym zdarzeniem przyłożyłem się do ocalenia sławy, a może i życia męża, który tyłu

pomyślności dla sławy i dobra kraju stał się z czasem początkiem i już w tej rewolucji chlubne mu dzieła przysła historia”. Wybicki został pełnomocnikiem Rady Najwyższej Narodowej przy dywizji gen. J.H. Dąbrowskiego. Odtąd zaczęło się nowe rozdział w jego życiu – mozolne wspieranie walki o wolność u boku znakomitego wodza. Energicznie rekrutował żołnierzy, dbał o zaopatrzenie wojska, pisał odezwy, organizował administrację w wyzwolanych miejscowościach Wielkopolski i Pomorza. W październiku 1794 r. po klęsce Kościuszki pod Maciejowicami powstanie upadło, w grudniu wojska rosyjskie gen. Suworowa urządziły rzeź Pragi, a trzeci rozbiór w 1795 r. unicestwił Rzeczpospolitą. Dzielny obrońca Wielkopolski gen. Dąbrowski odrzucił cyniczną propozycję feldmarszałka Suworowa wstąpienia do armii rosyjskiej i udał się na emigrację do Paryża. Załamany Wybicki pisał: „Nie widziałem w całej naturze tylko grób ukochanej ojczyzny, tylko mogiły dla walecznych, cnotliwych jej synów. Dla siebie sto razy śmierć wzywałem o pomoc, ale ta nie przyszła. Przepędzałem dzień w milczeniu, noc w bezsenności...”.

Epopeja legionowa

Józef Wybicki należał do polityków ufających, że zmagania bitewne u boku Bonapartego, walczącego z zaborcami Rzeczypospolitej, wprowadzie we francuskiej sprawie i na obcych terenach doprowadzą jednak z czasem do odzyskania przez Polskę niepodległości. Po Powstaniu Kościuszkowskim, zagrożony represjami, Wybicki jako Józef Sokół wiosną 1795 r. przybył do Paryża. Usilnie zabiegał u rządu francuskiego o zgodę na utworzenie Legionów Polskich i to pod wodzą gen. Dąbrowskiego. Napisał *Memoriał o potrzebie odbudowy Polski* i artykuły we francuskiej prasie. Francja w latach 1796-1799 walcząc m.in. z Austrią na terenie Włoch podbiła je częściowo tworząc m.in. Republikę Lombardzką ze stolicą w Mediolanie. W rezultacie akcji Wybickiego, gen. Dąbrowski zaopatrzony w „Uwagi do konferencji z Bonapartem” udał się w grudniu 1796 r. do mediolańskiej kwatery Napoleona, a do rodaków skierował odezwę: „...Polacy! Francja zgadza się udzielić nam schronienia w oczekiwaniu na lepsze przeznaczenie dla naszego kraju... Przybывajcie łączyć się z nami. Rząd francuski zezwala na organizację Korpusów Polskich na terenie Włoch... Służmy sprawie wspólnej narodów, bijmy się za wolność pod walecznym Bonapartem, zwyciężąc Włoch. Triumf Rzeczypospolitej Fran-

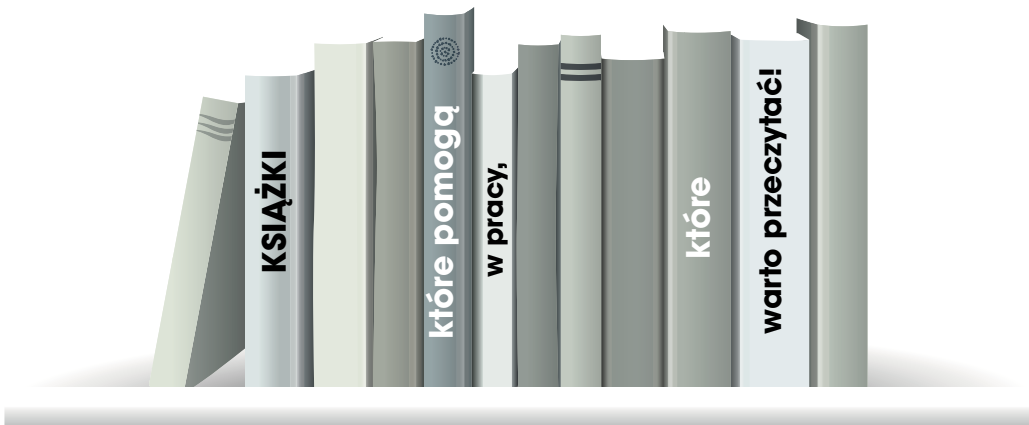
cuskiej są naszą jedyną nadzieją...". Tymczasem wyrachowany Napoleon traktował Polaków oschle i jak czas pokaże będzie używał „polskiego mięsa armatniego” do swoich celów. Wybicki wspominał: „Bonaparte przyjął polskich petentów w pozycji najdumniejszej siedząc z rozpartymi o kominie nogami i tonem wzgardy odpowiedział: <Pozwolę wam każdemu jedną kompanię uformować, a potem gdy doświadczę waszych talentów i dobrej kontu idy, pomyślę o powiększeniu korpusu”. Ostatecznie 9 stycznia 1797 r. za zgodą Napoleona gen. Dąbrowski podpisał umowę o powołaniu „Legionów Polskich posiłkujących Lombardię”. Formowano je z ochotników-emigrantów i polskich jeńców z armii austriackiej; w końcu 1797 r. liczyły 7 tys. żołnierzy. Mieli oni mundury i sztandary podobne do polskich wzorów oraz dwie kokardy: lombardzką – zielono-biało-czerwoną i francuską – niebiesko-biało-czerwoną. Na prawym naramienniku munduru widniały słowa: „Ludzie wolni są braćmi”. Legionistów (w większości analfabetów) uczono czytania, pisanie, rachunków, historii Polski i geografii, a Cyprian Godebski wydawał pisemko „Dekada Legionowa”. Wybicki, zapobiegliwy sztabowiec, dbał o aprowizację, pisał odezwy, raporty i był skrupulatnym kronikarzem formacji. Spod jego pióra wyszły „Uwagi dotyczące istnienia Legionów Polskich w służbie Republiki Francuskiej”. Objasniał powikłane losy polskich emigrantów i ich obecność na włoskiej ziemi. W „Liście pewnego Polaka” chciał „pokazać Europie, a mianowicie Francji i jej aliantom, że Polacy nie dla szukania chleba lub awantur krew wylewają dla sprawy francuskiej, ale dlatego, aby sobie drogę i środki utorowali dla odzyskania swej ojczyzny i jej niepodległości”. A była to jak się okaże droga wątpliwa i nadzwyczaj bolesna. Gdy miejscowość Reggio w prowincji Emilia-Romania nie chciała dołączyć do Republiki Cisalpińskiej stacjonujący tam Legion miał zapobiegać buntom. Wreszcie, gdy w lipcu 1797 r. wojsko opuszczało już miasteczko, urządzono uroczysty capstrzyk. Wybicki, szef legionowej propagandy, w patriotycznym uniesieniu napisał dla dodania otuchy żołnierzom idącym na kolejne boje, prostą piosenkę. Stało się to zapewne w kwaterze gen. Dąbrowskiego, pałacu biskupim przy Piazza Grande – obecnie Piazza Prampolini. „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”, zwana „Mazurkiem Dąbrowskiego” miała jednoczyć utrudzonych wojaków stale dążących do celu, którego nie będzie im dane osiągnąć...

Kiedy Wybicki do skromnego wiersza dobrał melodię zasłyszanego ludowego mazurka, nie mógł przypuszczać, że ten okazjonalny utwór tak szybko zyska popularność, a po latach awansuje do hymnu Rzeczypospolitej. Swoje dzieło zaprezentował w lipcowy wieczór 1797 r. śpiewając w obecności gen. Dąbrowskiego prawdopodobnie w Caffé dei Luterani przy Piazza Piccola w Reggio. Na reakcję nie czekał długo. Wkrótce sam generał donosił mu: „Żołnierze do Twojej pieśni coraz więcej gustu nabierają. My [oficerowie] ją sobie często nucimy z winnym szacunkiem dla autora, którego kochać i być przyjacielem nigdy nie przestanę”. Niebawem i sam autor dostrzegał rangę utworu pisząc do gen. Józefa Wielhorskiego: „Niechże się wszystkie zawistne paszcze zamkną, a usta cnotliwych niech chórem zaintonują: „Jeszcze Polska nie umarła”. Tymczasem kampania włoska nabierała tempa. Rewolucyjni Francuzi utworzyli w marcu 1798 r. Republikę Rzymską: powołali swoje władze, usunęli papieża, zakazali kultu religijnego, a strażnikami tego „nowego ładu” uczynili m.in. Legion gen. Karola Kniaziewiczza. W maju do Wiecznego Miasta przybył gen. Dąbrowski dyscyplinujący legionistów, choć trzeba podkreślić, że polscy żołnierze – katolicy ze złości odnosili się do kolebki chrześcijaństwa i nawet wymusili otwarcie kościołów. Sam generał zwiedzał Rzym, zbierał pamiątki, a senat rzymski wręczył mu chorągiew turecką zdobytą przez Jana III Sobieskiego i królewską szablę. Wjazd wodza Legionów do Rzymu upamiętni w 1850 r. January Suchodolski na znanym obrazie. Republika Rzymska upadła po kilku miesiącach ulegając wojskom Królestwa Neapolu. W rozszerzającej się kampanii przeciwko koalicji antyfrancuskiej Legiony ponosiły ciężkie straty. Zawarcie pokoju przez Francję z Austrią i Rosją (1801-1802) zniweczyło nadzieję na drogę ku wolnej Polsce. Do nieodwracalnych strat legionowych przyczyniła się też straceńcza misja pacyfikacyjna na San Domingo. Z odtwarzanych z mozołem przez gen. Dąbrowskiego formacji utworzono wojsko pod dowództwem francuskim. Były wódz Legionów został tylko Generalnym Inspektorem Kawalerii Włoskiej. Epopeja legionowa dobiegła końca.

Bibliografia

- *Pieśń nieśmiertelna. W 210. rocznicę powstania. W: 80-lecie ustanowienia polskiego hymnu państwowego.* Poznań: Ars Nova, 2007.

Martyna Figiel



➔ **Sprawozdanie Biblioteki Narodowej za rok 2021. Oprac. Maciej Szablewski. Red. Agnieszka Konopka. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2022, ISBN 978-83-8259-472-0.**



Polska Biblioteka Narodowa należy do jednych z największych i najstarszych bibliotek narodowych świata. W 2021 r. liczba jednostek zbiorów zgromadzonych w magazynach przekroczyła 10 milionów. Corocznie do jej zbiorów wpływa około 200 tysięcy jednostek poprzez egzemplarz obowiązkowy, kupno, dary i wymianę. Mimo że 2021 r. był drugim okresem ograniczeń z powodu pandemii Covid-19 w BN wiele energii poświęcono na zapewnianie bezpieczeństwa pracownikom i czytelnikom, placówka działała bardzo wydajnie również na wielu innych obszarach. Poszczególne rozdziały: *Gromadzenie zbiorów bibliotecznych, Katalogowanie zbiorów bibliotecznych, Funkcje centralne Biblioteki Narodowej, Digitalizacja i udostępnianie zbiorów bibliotecznych, Konserwacja zbiorów bibliotecznych, Przechowywanie zbiorów bibliotecznych, Prowadzenie działalności naukowej, Współpraca międzynarodowa, Promocja czytelnictwa i działalność wydawnicza, Zadania zlecone, Projekty w trakcie realizacji, Struktura organizacyjna Biblioteki Narodowej i zarządzenia dyrektora BN*, informują szczegółowo o podejmowanych aktywnościach. Z pu-

blikacji możemy się dowiedzieć np. o tym, że uchwalono kolejną edycję „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2021-2025” i BN będzie operatorem środków na zakup książek w bibliotekach publicznych oraz będzie kontynuowała budowę ogólnokrajowej sieci bibliotek, korzystając z nowoczesnych narzędzi informatycznych. Warto zapoznać się z tym co dzieje się w Bibliotece Narodowej.

➔ **Ruch wydawniczy w liczbach. Tom 73: 2021 książki. Oprac. Olga Dawidowicz-Chymkowska. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2022, ISBN 978-83-8259-482-9.**



Siedemdziesiąty trzeci rocznik „Ruchu wydawniczego w liczbach” przedstawia dane dotyczące produkcji wydawniczej w 2021 r. Podstawę obliczeń stanowią otrzymane przez Bibliotekę Narodową egzemplarze obowiązkowe. Publikacja składa się z dwóch części. W pierwszej omówiona jest polska produkcja książek w roku 2021 według: tytułów, kategorii tematycznych, typów formalno-funkcjonalnych, województw, języka publikacji i języka oryginału oraz książki o tematyce związanej z pandemią Covid-19. W drugiej umieszczono tablice statystyczne z danymi dotyczącymi np. książek według: wydawców, miejsca wydania, treści, publikowanych w języku oryginału i tłumaczeń itp. Warto żeby bibliotekarze śledzili co dzieje się na rynku wydawniczym, ponieważ wiedza na ten temat przekłada się na zainteresowania i potrzeby czytelników. Warto wiedzieć, że wzrosła liczba wydawanych tytułów książek czytanych w czasie wolnym oraz służących pomocą w rozwiązywaniu praktycznych problemów. Wśród publikacji o różnej tematyce wyróżniają się głównie książki historyczne. Przybyło też wydawnictw dotyczących samej pandemii Covid-19. Jest to cenne źródło informacji o rynku wydawniczym dla bibliotekarzy.

Dorota Grabowska



WYŻSZA
SZKOŁA
BIBLIOTECZNA

WSZYSTKO ZACZEŁO SIĘ OD PORAŻKI

Rozmowa z dyrektorem Miejskiej Biblioteki
Publicznej w Dobczycach Pawłem Piwowarczykiem,
Małopolskim Bibliotekarzem Roku 2021

BIBLIOTEKA - GŁOSOWISKO

Pracując w bibliotece można czuć się wyróżnionym? Bliżej słowa, kultury?

To bycie blisko wrażliwych ludzi. Dla mnie to przede wszystkim możliwość czynienia dobra, bo przez słowo i kulturę można stawać się lepszym człowiekiem, można się rozwijać. Możliwość poznawania ludzi kultury, przebywania wśród nich, daje poczucie szczęścia i spełnienia. Praca bibliotekarza nie wszędzie jest jeszcze należycie doceniana. Zdarza się, że słyszę jeszcze wywody na temat tego, że biblio-

śli ktoś nic nie potrafi, to można go wysłać do pracy w placówce bibliotecznej, bo tam się tylko wypożycza i podaje książki. Te stereotypy będą jeszcze nam towarzyszyły, ale trudno się temu dziwić, gdy w wielu miejscach Polski przedstawiciele samorządów, mówiąc o bibliotekach, sprawiają wrażenie, jak gdyby zatrzymali się w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych XX w.

Został Pan Małopolskim Bibliotekarzem Roku 2021. Jakie uczucia towarzyszyły Panu przy nominacji w konkursie i wówczas, kiedy poznał Pan finalny werdykt?

Ten rok jest dla mnie wyjątkowy, bo „stuknęło” 10 lat mojej pracy w bibliotece. Lubię takie prywatne jubileusze, które są okazją do refleksji nad swoim miejscem w świecie, spełniania się w pracy zawodowej. A to przecież w pracy spędzamy najwięcej czasu. Co się udało, z czego jestem dumny, a nad czym muszę jeszcze pracować. Taka nominacja i zwycięstwo w edycji Małopolskiego Bibliotekarza Roku to docenienie tego, co robię. W pewnym sensie traktuję tę nagrodę jako rzecznictwo na rzecz wszystkich bibliotek. Dlatego chwalę się w mediach społecznościowych. Ciągłe jest przecież tak dużo do zrobienia w dziedzinie promocji bibliotek, a także docenienia naszego zawodu.

Drugie miejsce w finałowym ogólnopolskim rankingu było zaskoczeniem pozytywnym czy raczej rozczarowaniem? W tym roku był wyjątkowo mocny skład – osoby rozpoznawalne w skali kraju. Przypuszczam też, że wiele osób widziało w Panu zwycięzcę... Czy ten tytuł jest dla Pana ważny?



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

tekarze mają w pracy czas na czytanie książek i picie kawy. Ludzie zupełnie niezdarzący sobie sprawy, w jakim miejscu są dziś biblioteki, uważają, że je-

Sklamałbym, gdybym powiedział, że lekki niedosyt się nie pojawił, ale po chwili zdałem sobie sprawę, w jakim gronie się znalazłem. Zwycięzczyńi ma zasługi międzynarodowe, dodatkowo jest członkiem SBP. To drugie miejsce jest wspaniałe, bo uczy pokory i mówi mi, „ciągle jeszcze masz coś do zrobienia” i wcale nie chodzi o to, że muszę wystartować ponownie i wygrać. To raczej się już nie ziści. Zdarzyło mi się już nie raz być tym drugim, być blisko czegoś.. Tłumaczę sobie, że pozwala mi to ciągle chcieć... *I gdybyś nawet nie mógł sprostać światu, co zmienia się i zmienia, to ty się nie martw, taki już zostań, ty nie wyrastaj z marzenia* – słowa Joanny Kulmowej towarzyszą mi przez wiele ostatnich miesięcy. Cieszę się tym, co robię, spełniam się. A życie pokaże, co będzie dalej.

Praca w bibliotece jest Pana powołaniem? To był Pana wymarzony zawód czy zdecydował o przyпадку? Proszę opowiedzieć o swojej drodze do bibliotekarstwa.

Traktuję tę pracę jak powołanie. W drodze do tego powołania być może było trochę przypadku, może przeznaczenia. Wszystko zaczęło się od porażki, bo tak potraktowałem fakt, że za pierwszym razem nie udało mi się dostać na wymarzoną filologię polską. Kierunek informacja naukowa i bibliotekoznawstwo traktowałem jak zesłanie. Z czasem jednak odkryłem, że ta praca może być moim zawodowym spełnieniem, że odnajdę w niej to, co będę mógł dobrze robić i dodatkowo będę z tego zadowolony. Ukończyłem studia w kierunku pracy w bibliotece, a w ich trakcie udało się także dostać na filologię polską. Nauczycielem nie zostałem, ale wykształcenie filologiczne, a zarazem pedagogiczne bardzo pomaga w pracy. Po studiach z Krakowa przeprowadziłem się do Dobczyc z moją żoną, która także ukończyła informację naukową i bibliotekoznawstwo, tyle że na innej uczelni. Właściwie przez te kierunki nasze drogi się złączyły. Po zamieszkaniu w Dobczycach, byliśmy u burmistrza, przedstawiliśmy się, kim jesteśmy z zawodu. Po kilku latach okazało się, że burmistrz próbował odszukać jakiś namiar do nas, szukał bowiem kogoś na stanowisko dyrektora biblioteki. Podjąłem się tego zadania a zarazem przeprowadzki biblioteki w nowe miejsce. To było wielkie wyzwanie.

Miałam przyjemność odwiedzić Bibliotekę w Dobczycach w 2015 r. Czy coś zmieniło się w zarządzaniu przez Pana placówkę od tamtego czasu?

Przybyło realizowanych projektów, zwiększyła się li-
czebnie nasza załoga, co oznacza, że prężnie dzia-

łamy. Przybywa książek na półkach, ale pojawiły się także roboty, okulary VR. Staramy się być na bieżąco z nowinkami technicznymi, ale przede wszystkim dbamy na wiele sposobów o to, aby czytelnicy byli zadowoleni i by było ich jak najwięcej. Kierując biblioteką samemu ciężko ocenić, jak wiele się zmienia. Czasem dopiero, gdy przychodzi mi podsumować rok lub gdy przygotowuję prezentację ob-
razującą naszą działalność, zdaję sobie sprawę, jak wiele różnorodnych inicjatyw podejmujemy.

Kiedy lubuscy bibliotekarze podróżowali szlakiem inspirujących placówek z kreatywną kadrą, Biblioteka Wojewódzka w Krakowie poleciła wizytę właśnie w Dobczycach. To miłe wyróżnienie dla Pana jako dyrektora, czy raczej nieustające wyzwanie, by utrzymać wysokie standardy? Co było i jest atutem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dobczycach?

Chyba ogromna otwartość na ludzi, na pomysły, chęć podejmowania ciekawych i odważnych inicjatyw. Niejednokrotnie powtarzam, jak wielkim darem był dla MBP w Dobczycach Program Rozwoju Bibliotek, który zbiegł się w czasie z przeprowadzką i początkiem mojego zatrudnienia. Wyróżnia nas rodzinna atmosfera, życzliwość wobec ludzi i siebie nawzajem. W takim duchu można wiele osiągnąć.

Dziś już ciężko zaskakiwać. Poziom bibliotek i ich pracy jest fantastyczny w wielu miejscach, biblioteki wyróżniają się także wyglądem, tym co posiadają w środku. Standardem stają się paczkomaty, wrzutnie. Ale nie wszędzie i nie wszystkich na to stać. Największym wyzwaniem jest tworzyć przyjazne miejsce, które będzie tętniło życiem, gdzie będą przychodziły całe rodziny i które zawsze będzie się kojarzyło ciepło. Muszę powiedzieć, że nasz zespół tworzy taką atmosferę i to jest cenniejsze niż fakt, czy będziemy wspaniale wyposażeni. Piękna, ale pusta biblioteka nie ma dla mnie sensu. Jestem szczęśliwy przychodząc codziennie do pracy. Wiem, że tu spotkam wielu ludzi, że mogę komuś pomóc, kogoś uszczęśliwić. Kocham miejsce swojej pracy i chyba dlatego nie zastanawiam się często, jakie są standardy, bo serce zdaje się, że podpowiada dobrze.

Ponad sześć lat temu innowacyjne były m.in. warsztaty Lego. Zajęcia są nadal prowadzone?

Zajęcia współtworzone były z organizacją pozarządową – stowarzyszeniem KAT. Do czasu pandemii wszystko działało normalnie, co roku odbywały



się także Mistrzostwa Robotów. Powołaliśmy przy bibliotece Klub Nowych Technologii, który prowadzi zajęcia z robotami Photon, pokazuje możliwości rozszerzonej rzeczywistości, niedawno zakupiliśmy okulary VR. Staramy się rozwijać także gałąź technologiczną na tyle, na ile jesteśmy w stanie, chociaż mam wrażenie, że ciężko dogonić tę, zmieniającą się ciągle, dziedzinę. Nie można jednak udawać, że świat stoi w miejscu. Żeby móc zachęcać do życia kulturalnego, trzeba wykorzystywać narzędzia, które mamy na wyciągnięcie ręki, ale również te, które nie znajdują się w każdym domu, a może je zaoferować użytkownikom biblioteka.

Strefa dobrych gier i czytelnia komputerowa wciąż mają swoich odbiorców?

Z uwagi na ulokowanie biblioteki w Regionalnym Centrum Oświatowo-Sportowym w części, gdzie znajduje się szkoła, zainteresowanie tymi strefami jest naturalne. Bacznie jednak obserwuję, jak wszystko ewoluuje. Dziś prawie każdy nastolatek ma w rękach swój mały komputer, czyli smartfon. Biblioteki będą odchodziły od wielkich czytelni komputerowych. Moim zdaniem w bibliotekach powinny znajdować się takie sprzęty, na które nie stać wielu użytkowników i to właśnie w bibliotekach mogłyby się odbywać, właściwie gdzieś, gdzie już się odbywają szkolenia z programów czy obsługi sprzętu trudniej dostępnego. Oczywiście, nigdy nie wolno nam zapomnieć o tych czytelniach, którzy dopiero wchodzi w świat cyfrowy, uczą się obsługi smartfonów. Co do Strefy Dobrych Gier, to mam świadomość, że prawie każdy nastolatek ma jakieś ulubione gry. Czym innym jest jednak samotne granie w domu, a czym innym może być udział w turnieju, np. FIFY, organizowanym w gronie kolegów w bibliotece. Czas pokaże, jak te strefy będą się rozwijać. Jesteśmy w dobrej sytuacji, bo dość uniwersalna przestrzeń biblioteki w Dobczycach (wcale nieduża, bo cała biblioteka zajmuje przestrzeń ok. 300 m²) pozwala na dokonywanie zmian.

W 2015 r. opowiadał Pan o projekcie „Od radia do iPod’a”. Międzypokoleniowe warsztaty budowania radioodbiorników to jeden z wielu ciekawych projektów realizowanych w MBP w Dobczycach. Biblioteka w Dobczycach zajmuje w zasadzie jedno pomieszczenie, a tyle się tutaj dzieje, że należałoby wręcz zapytać, jak godzicie wszystkie aktywności?

Czasami jest ciężko, ale wspominałem wcześniej o naszej lokalizacji. Regionalne Centrum Oświatowo-Sportowe zostało oddane do użytku ponad 10 lat temu, nasza biblioteka ma tu swoją siedzibę od ponad 8 lat. Mimo że minęła dekada, nadal uważam ten projekt za innowacyjny. Szkoła, dom kultury, biblioteka publiczna, hala sportowa, sala teatralna na kilkaset osób, sale do tańca, świetlice – wszystko umieszczone w jednym budynku. Właściwie dzieci, czy młodzież mogą tu zaplanować cały ciekawy dzień, wypełniając go obowiązkami, uprawianiem sportu, a także obcowaniem z kulturą. Inicjatywy, z którymi się nie mieścimy w bibliotecznym wnętrzu, przenosimy w inne miejsca budynku, na salę teatralno-kinową czy też foyer obok restauracji – miejsce świetne na wernisaże wystaw. Jeśli mamy problem z zajęciami warsztatowymi, rozmawiamy z dyrekcją szkoły, która chętnie pozwala, by odbywały się one w salach lekcyjnych. Projekt „Połączeni. Siejemy możliwości”, którego autorem jest bibliotekarka Justyna Szawara, zrealizowaliśmy w plenerze, obok budynku. Zawsze znajdziemy miejsce na ciekawe inicjatywy.

TVB News to jeden z najświeższych projektów? Telewizja biblioteczna wydaje się świetnym pomysłem, zwłaszcza w przestrzeni wirtualnej. Swoimi przedsięwzięciami i kreatywnością moglibyście obdzielić całe województwo, nie tylko jedną bibliotekę...

Mój zespół cały czas mnie zaskakuje. Olbrzymia kreatywność, wiele inicjatyw. W dodatku odpowiadają pozytywnie na moje szalone pomysły, a ciągle mi ich nie brakuje. Nasz zespół sprawia wrażenie, jak gdyby mnożył czas, a przy tym potrafi być świetnie zorganizowany. To, że ciągle czymś zaskakuje świadczy też o dużej otwartości na wyzwania. Sam nie mógłbym zrealizować tak wiele. Może powiedzenie „mam świetny zespół” jest utarte, bo często powtarzane, jednak bez zespołu, który idzie w tym samym kierunku, niewiele można osiągnąć. Dlatego moim priorytetem jest dbać o dobrą atmosferę wśród pracowników. Możemy się pięknie różnić, ale mieć podobne cele i wartości. Ludzie kultury muszą iść razem, wtedy efekty są zdumiewające.

TVB to jeden z małych pomysłów. Nieustannie się szkolimy, podglądamy innych i czerpiemy z dobrych przykładów, których wokół jest sporo. Adaptujemy to, co u nas może się sprawdzić. Sami realizujemy ciągle coś nowego: projekt Super Czytelnik, wspo-

mniane wyżej sianie łąki łączącej pokolenia, wydawanie książek, warsztaty, niekonwencjonalne wernisaże. Bardzo dużo się dzieje.

Czy jakakolwiek inicjatywa jest bliższa sercu Dyrektora MBP w Dobczycach niż Klub Kulturalnego Kibica?

Mam w sercu całą bibliotekę, ale nie ukrywam, że chciałem do zarządzanej instytucji zaprosić także moją pasję, jaką od lat jest futbol. Wiele osób nie zna biblioteki, ale też do niej nigdy nie trafi, bo postrzega ją cały czas w tych samych kategoriach. Niektórzy raz na całe życie „szufladkują” sobie swoje myśli na temat danej instytucji. Ja chciałem i chcę nadal, by biblioteka była postrzegana trochę in-



czej niż wypożyczalnia książek, a bibliotekarze niekoniecznie jako „podawacze” lektur, którzy siedzą za biurkiem i popijają kawę. Wiele się w tej kwestii zmienia, ale ciągle jest dużo do zrobienia. Uważam, że czasem trzeba trochę wyjść do ludzi, a nie czekać na nich. Świat biblioteki, świat kultury jest tak bogaty i różnorodny, że to wyjście może się odbywać na różne sposoby, nie tylko przez celebrowanie Tygodnia Bibliotek czy akcje czytania dzieciom. Te idee są piękne i realizowane w różny sposób, mam jednak wrażenie, że trzeba robić coś więcej. Świat kultury może się także pojawiać w niespodziewanych miejscach, a to obcowanie może mieć wiele korzyści. Klub Kulturalnego Kibica w 2022 r. obchodzi 10-lecie. Jeździmy wspólnie na mecze Ekstraklasy, reprezentacji Polski. Promujemy literaturę o tematyce sportowej. Za cel stawiamy sobie także promowanie kulturalnego dopingiu.

Klub Kulturalnego Kibica leżał u podstaw projektu „Ekstraklasa czyta”?

Zarówno projekt „Ekstraklasa czyta”, jak i poprzedni „Piłkarze kontra pisarze”, mają swoje źródła i motywy w działaniu Klubu Kulturalnego Kibica. Klub utwierdza mnie w przekonaniu, że to co robię, ma sens i że warto mieć niekonwencjonalne podejście do kultury, że można śmiało łączyć ją ze sportem. Nie jest tak, że wszyscy, którzy jadą na mecz potem z zapalem przychodzą w poniedziałek do biblioteki i wychodzą z reklamówką książek. Nie przełączam liczby kibiców na średnią wypożyczanych przez nich książek. Patrzę na te projekty całościowo. Wierzę, że nawet najbardziej sceptycznie nastawiony do biblioteki młody człowiek, mając może kiedyś swoje dzieci, przypomni sobie, że w autobusie, jadąc na mecz usłyszał o ciekawej książce. Działania oddolne, nie narzucające, niepouczające przynoszą najwięcej efektów. Te jednak ciężko ocenić od razu, być może efekty będą widoczne po latach. Miałem kiedyś wzruszającą rozmowę na Messengerze. Napisał do mnie jeden z uczestników naszych wyjazdów, który nie do końca rozumiał ideę kulturalnego kibicowania. Przyznał, że po latach wiele zrozumiał. Podziękował za wszystko, co słyszał podczas wypraw. Czy zatem dla takiej jednej osoby nie warto zorganizować ponad 120 wyjazdów na mecze? Właśnie tyle mamy na koncie Klubu.

Stypendystą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego został Pan w 2020 r. Projekt zakładał odwiedzić 16 klubów polskiej Ekstraklasy piłkarskiej i przeprowadzenie wywiadów. Na stronie www.ekstraklasaczyta.pl widzimy rozmowy raczej online. Pandemia pokrzyżowała plany? Zmusiła do weryfikacji pewnych zamierzeń?

W projekcie zakładałem, że odwiedzę każdy klub Ekstraklasy, spotkam się z piłkarzem, przeprowadzę wywiad, wykonam kilka zdjęć, zapoznam się także z ewentualną klubową biblioteczką. Pandemia pokrzyżowała plany, ale dzięki platformom internetowym udało się zrealizować projekt w innej formule. Oszczędziło mi to czasu na podróże, jednak przysporzyło pracy nad składem materiału. Paradoksalnie też chyba trudniej było umówić rozmowę online. Wydaje mi się, że gdybym przyjechał na umówione spotkania, łatwiej byłoby to realizować planowo. Czasem łatwiej chyba dostać się na au-



BIBLIOTEKA - SPOTKANIE

diencję u Papieża, niż uzgodnić spotkanie z piłkarzem Ekstraklasy.

Ile czasu zajęło przeprowadzenie rozmów i zamieszczenie nagrań na stronie, a ile samo przygotowanie do projektu?

Tak jak wspominałem, najwięcej czasu poświęciłem na umawianie spotkań. Sam wywiad trwał od 20 minut do ponad godziny. Rekordowo długa rozmowa była z Jewgienijem Bashkirewem, Rosjaninem z Zagłębia Lubin. Zawodnik ten zaskakująco dużo czyta, zdarza mu się nawet 80 książek rocznie. Przygotowanie materiału do publikacji zajmowało mi od 2 do 4 godzin. W każdym wywiadzie znajdują się graficznie osadzone okładki wymienianych książek; często musiałem dociekać, o jaki tytuł i jakiego autora chodzi zawodnikowi. Przy rozmowie z Węgrem z WKS Śląska Wrocław Markiem Tamasem odkryłem, że najpierw podawał on nazwisko, a potem imię autora książki. Zmiana szyku utrudniała poszukiwania, zwłaszcza, że nie jestem znawcą węgierskiej literatury. W ramach wywiadów odbyłem rozmowę z Węgrem, Rosjaninem, Słowakiem (Martin Chudy z Górnika Zabrze) i Portugalczykiem (Flavio Paixao z Lechii Gdańsk). Najdłużej trwało tłumaczenie rozmowy z Bashkirewem – musiałem skorzystać z pomocy przyjaciółki znającej dobrze język rosyjski. Bardzo stresowałem się przy rozmowie po angielsku z Markiem Tamasem. Miałem świadomość, że wywiad zostanie w sieci razem z moją wymową, ale w sumie nie myli się podobno tylko ten, kto nic nie robi. Z Flavio i Martinem rozmawiałem po polsku. Jednak to były duże wyzwania językowe. Po przygotowaniu nagrań był czas na autoryzację, a potem opracowywałem posty promujące wywiady na Facebooku i Instagramie. Materiały osadzałem także na stronie, którą samodzielnie przygotowałem dzięki narzędziom Google (Google Site).

Nie miał Pan problemów w kontaktach z klubami? Każdy klub miał wskazać jedną osobę do rozmowy. Rozumieli ideę? Czy zdarzyły się sytuacje, że nie udało się pozytywnie sfinalizować ustaleń? Na przykład piłkarz nie zgodził się z decyzją rzecznika klubu... Czy raczej było to dla wszystkich wyróżnienie?

Zrealizowałem 16 wywiadów z 14 klubami. W planie było 16 klubów, nie udało się jednak sfinalizować rozmowy z przedstawicielem Podbeskidzia i Stali Mielec. Te kluby walczyły o utrzymanie, może dlatego zabrakło im czasu na współpracę. Za

to dwa kluby „wystawiły” aż po dwóch reprezentantów. Większość rzeczników klubów przyjaźnie podeszła do tematu, chociaż dałem im dość trudne zadanie. Musieli wyselekcjonować piłkarza, który byłby w stanie wypowiedzieć się nt. czytelnictwa oraz znaleźć czas na taką rozmowę. Prosiłem także o zdjęcie zawodnika z książką. Zdawałem sobie sprawę, że nie będzie łatwo. Dla klubów byłem jedną z wielu osób proszących o coś. Przyznam szczerze, że pisałem wiele maili, pism, wykonałem mnóstwo telefonów. Na niektóre wywiady czy odpowiedzi czekałem kilka miesięcy. Osiągnąłem cel chyba dlatego, że jak już podejmuję się jakiegoś wyzwania, to staram się poświęcić mu w całości. Takiej postawy nauczył mnie sport. Sam kiedyś grałem w piłkę, od 7 lat intensywnie biegam, zakładam pewne cele i je realizuję. Wywiady przeprowadziłem nie tylko z piłkarzami, ale także z rzecznikiem klubu, trenerami. Każdy wywiad to przygoda, każdy jest wspaniałą promocją czytania. Cieszę się, że kluby podjęły tę nietypową dla nich współpracę.

Dysponuje Pan logotypami klubów, wizerunkami piłkarzy, trenerów – ciężko było dopełnić formalności w tym zakresie?

Logotypy są ogólnodostępne, natomiast piłkarze wysłali zdjęcia. Nierzadko były to profesjonalne fotografie wykonane przez pracowników biur promocji klubów. Na stronie w dziale „Zaczytana Ekstraklasa” prezentuję zdjęcia promujące tę akcję.

Kto przygotował czołówkę z Panem w roli głównej? Przyznam, że trailer, który poprzedza rozmowy, robi wrażenie. To doskonały wstęp. Poza tym pokazuje, że piłka nożna nie jest Panu obca również w zakresie techniki gry. Grał Pan w jakimś klubie? Może trenuje Pan młodych adeptów piłki i czytania?

Trailer przygotowywał mój przyjaciel, z którym miałem okazję współpracować również przy innych bibliotecznych projektach. Nagrał m.in. piękny film promujący MBP z okazji 70-lecia, prowadził warsztaty dla młodzieży, zna „ducha” naszej książki. Grałem amatorsko w klubie kilkanaście lat, dwa lata byłem także trenerem dzieci. Na kontynuację brakuje czasu, ale nieprzerwanie od czternastu lat, od kwietnia do czerwca, koordynuję wielki turniej piłkarski dla dzieci (od 350 do nawet 2 tys. uczestników rocznie). Moje życie związane jest z piłką nożną i kulturą.

Studio nagrań na potrzeby projektu powstało w bibliotece. Książki w tle to stała ekspozycja, czy przygotowuje Pan specjalne zestawy do każdej rozmowy?

Zestawy przygotowywałem na każdą rozmowę. Reprezentuję bibliotekę i chociaż mam przeszłość dziennikarską, to jednak rozmowę prowadzę nie jako profesjonalny dziennikarz, ale jako bibliotekarz. Starłem się, by tło łączyło się z miejscem i ideą. Rozmówcy zwracali uwagę na to, co mam na półce. Nawiązywali do niektórych tytułów.

Rodzina podziela Pana pasję?

Mam córkę i syna. Syn kocha futbol, czasem mam wrażenie, że nie wyobraża sobie życia bez piłki. Uwielbia oglądać ze mną mecze, a najbardziej jeździć na nie, sam gra w piłkę. Jesteśmy kibicami Wisły Kraków. Udało nam się także być na meczach reprezentacji, a także na jednym zagranicznym wyjeździe w Neapolu, gdzie spotkaliśmy się z Arkadiuszem Milikiem. Jeśli chodzi o pasję czytelniczą to i syn, i córka uwielbiają czytać, ale przyznam, że to zasługa żony. Moja żona pracuje także w bibliotece, jest bibliotekarką w dziale dla dzieci i młodzieży w Mediatece w Wieliczce. Mamy wspólne tematy biblioteczne. Łączy nas umiłowanie książek, teatru, dobrego jedzenia. Lubimy wyjść do dobrej restauracji. Przyjemność sprawiają nam wspólne podróże, aktywność sportowa. Żona nie biega i nie jeździ na mecze, ale wie, że to ważne dla mnie dziedziny. Wspiera mnie. Zresztą kilka lat temu sama namówiła mnie do zdrowego stylu życia i dzięki niej zacząłem przygodę z bieganiem (opisuję ją na moim blogu <https://walecznesercerod.blogspot.com>).

Warsztaty projektowe w szkołach sportowych i piłkarskich, na obozach letnich dają Panu tyle samo satysfakcji, ile wywiady?

To jeden z elementów mojego projektu, ale takie spotkania organizowałem już wcześniej. Postawiłem sobie za cel promować ideę kulturalnego kibicowania. Podczas tych spotkań dzielę się także swoimi przeżyciami, z radością pokazuję pamiątki. Spotkania z dziećmi i młodzieżą oraz możliwość mówienia o tym, co się kocha, to wyjątkowe uczucie, zwłaszcza że reakcje są pozytywne i zainteresowanie duże. Chciałbym ruszyć w taką trasę w Polskę i móc promować idee, które są mi bliskie.

Rozumiem, że dysponuje Pan kolekcją biletów, szalików, programów meczowych. Ile elementów liczy ten zbiór?

To spora kolekcja z wyjazdów do: Barcelony, Dortmundu, Monachium, Napoli, Splitu. Bilety z Mistrzostw Europy, ważnych meczy na polskich stadionach. Już w dzieciństwie kolekcjonowałem te pamiątki. Jako kilkulatek prowadziłem także zeszyty ze statystykami piłkarskimi. Mam je do dziś. Dzięki tym zapiskom szybko nauczyłem się stolic wielu państw i nazw miejscowości w krajach całej Europy. Kolekcja jest bogata, nigdy tego nie liczyłem. Najcenniejsze są dla mnie bilety, które najbardziej przypominają mecze, w których uczestniczyłem jako kibic. Zbieram głównie pamiątki związane z odwiedzinami stadionów, na których byłem osobiście.

Na stronie www.ekstraklasacyta.pl zamieszczonych zostało 14 rozmów (o ile dobrze policzyłam). Czy to oznacza, że projekt „Ekstraklasa czyta, czy łączy nas tylko piłka?” zmierza do szczęśliwego finału?

Postanowiłem kontynuować projekt. Udało mi się przeprowadzić rozmowę z Kamilem Stochem. Chciałbym, by projekt się rozwijał. Tworzyłem go z pasji, a pasja to nie zaliczenie, ale możliwość ciągłej realizacji i satysfakcji z tego, co się robi, czym można się podzielić.

O projekcie „Ekstraklasa czyta” mówiono już w Teleexpressie i TVP3. Oprócz promocji czytelnictwa, to również doskonała promocja biblioteki w Dobczycach. Jest Pan zadowolony z efektów?

Rzeczywiście spotkał mnie zaszczyt występu w telewizji, wywiadów w prasie i wzmianek na portalach. Przyznam jednak szczerze, że nie przełożyło się to na wielkie zainteresowanie projektem. Świat mediów społecznościowych rządzi się swoimi prawami. Wydaje mi się także, że treści prezentowane przeze mnie są bardziej ambitne, a dziś jest raczej kult tego, co szybkie i nie zawsze wymaga wysiłku intelektualnego, wręcz przeciwnie – im coś głębsze, bardziej szokujące, tym ma więcej wyświetleń i lepsze statystyki. Prawda też jest taka, że aby dziś wypromować coś i wynieść na wysoki poziom oglądalności to albo trzeba mocno zainwestować, albo mieć pomoc z jakiejś strony. Przy tej okazji mam taką trochę gorzką refleksję. Piszę i pisałem wiele projektów. Wiele z nich nie przebijało się dalej. Od kilku osób słyszałem czasem, że trzeba lobbować i zadzwonić do tego i tamtego. Człowiek jednak oczekuje docenienia własnego wysiłku, a nie drogi przez lobbowanie, a w najgorszym wypadku przez polityczne wsparcie. Dochodzi do tego, że instytucje i organizacje dzie-



kują oficjalnie za wsparcie w uzyskaniu środków poszczególnym politykom, którzy z danymi programami nie mają nic do czynienia.

Mysłał Pan o spisaniu rozmów przeprowadzonych w ramach projektu i wydaniu w formie książki? Może kolejne stypendium?

Byłoby wspaniale, gdyby udało się wydać takie rozmowy. Nie wiem jednak czy zmieściłbym się w budżecie stypendium. Kolejne stypendium? Chętnie poszerzyłbym grono rozmówców o innych sportowców, a może świat aktorów... Pomysłów mi nie brakuje. Warto jednak pamiętać, że przy tym wszystkim trzeba mieć również troszeczkę szczęścia.

Tworzy Pan Bibliotekę Ekstraklasy. Wszystkie tytuły ma Pan przeczytane? Po jakie książki, spoza Biblioteki Ekstraklasy, sięga Pan najchętniej?

Ciężko jednak przeczytać cały zasób takiej biblioteki. Czytam tytuły bardziej przyciągające moją uwagę. Wszystkim, również osobom mało interesującym się sportem, polecam książkę pt. *Mecz to pretekst*, która opisuje miejsca na mapie Europy, gdzie świat piłki mieszał się z konfliktami na różnym tle, gdzie trudna historia przeplatała się ze wzruszającymi momentami wywoływanymi przez piłkę nożną. Oprócz tematyki piłkarskiej, bardzo lubię fantasy. Pochłania mnie świat Tolkiena. Lubię także czasem przeczytać dobry kryminał, ale nie mam ulubionych autorów.

Audiobooki, e-booki też wchodzą w grę?

Czasem biegając słucham audiobooków, a do e-booków, mimo że promujemy je w bibliotece jeszcze się nie przekonałem.

Z wizyty w 2015 r. w bibliotece zapamiętałam dużą liczbę użytkowników w różnym wieku. Przejrzałam raz jeszcze dokumentację zdjęciową z tego wyjazdu i naprawdę jest to miły widok. Użytkownikom zupełnie nie przeszkadzali obcy ludzie. Widać, że dobzczykanie czują się tutaj swobodnie, że to jest ich miejsce. Nadal utrzymuje się takie zainteresowanie zasobami i ofertą biblioteki?

To chyba wynika z tego naszego ulokowania. Z jednej strony szkoła, a z drugiej fakt, że do biblioteki zaglądają seniorzy. Przychodzą tu także osoby korzystające z regionalnego Centrum Oświatowo-Sportowego. O zainteresowanie musimy nieustannie zabiegać, wydaje mi się, że to nasz obowiązek.

Jak mieszkańcy znosili pandemiczne ograniczenia?

W pandemii trudna była dezinformacja. W pewnym momencie biblioteka została otwarta, a po kilku tygodniach przychodzili czytelnicy, którzy nie wiedzieli, że już mogą nas odwiedzać, bo raz biblioteki otwierano, raz zamykano. Z racji dużej powierzchni wypożyczalni mogliśmy dość szybko wrócić do wypożyczeń z wolnym dostępem do regałów.

W 2018 r. przy MBP zainaugurowała działalność Rada Społeczna. Organ ułatwia bibliotece funkcjonowanie?

To grupa osób, którym bliska jest biblioteka. Najbardziej doceniam możliwość wspólnych spotkań, kiedy rozmawiając pobudzamy swoją kreatywność. Wtedy mamy sporo pomysłów. Bardzo ważne jest wsłuchanie się w oczekiwania użytkowników, a to właśnie członkowie Rady są ich reprezentantami. Takie spotkania często otwierają oczy, pozwalają szerzej spojrzeć na wiele problemów i zauważać potrzeby. Cieszę się, że mamy Radę Społeczną i każdemu dyrektorowi życzę takiego organu doradczo-wspierającego, który właśnie w Dobczycach funkcjonuje.

Zastanawiam się, czy to społeczność lokalna nie jest siłą biblioteki w Dobczycach. W sobotni wieczór obejrzałam program „Babę zesłał Bóg – wieczór flirtu, muzyki i poezji”. Skąd się bierze tylu znakomitych wykonawców? O prowadzących nie wspomnę!

Ja też mam wrażenie, że żyję wśród wyjątkowych ludzi i że to ludzie są największą wartością. Bo możemy mieć piękne budynki, przestrzenie, ale jeśli nie wypełnią się wartościowymi ludźmi i ich pasjami to będą one tylko budynkami bez historii, bez sentymentu. Dobczyce się wyróżniają, w tak małej gminie działa kilkadziesiąt organizacji różnego typu. Jest szkoła muzyczna, klasy sportowe w szkole, prowadzone są zajęcia z gimnastyki artystycznej, sportowej na wysokim poziomie. Zajęcia z tańca, pisanie ikon, jest Zespół Pieśni i Tańca, lokalny teatr, są lokalne grupy kolędnicze, grupy plastyczne. Są aktywne kluby sportowe... nie sposób wszystkiego wymienić. Jest Park Miejski, zamek, wiele terenów zielonych, jest zaporą. Ludzie są tu przede wszystkim wyjątkowi. I proszę zwrócić uwagę, że to mała gmina ok. 15 tys., a w mieście mieszka około 6 tys. osób.

Uważa Pan, że świat kultury jest refleksyjny. Mnie się wydaje, że niektóre spektakle czy spotkania autorskie mogą być niemal tak emocjo-

nujące, jak mecz piłki nożnej... Wystarczy wejść na stronę internetową MBP w Dobczycach (www.biblioteka.dobczyce.pl). Gwarantowane znakomite przeżycia, niesamowita przygoda, mnóstwo ciekawostek! Na Facebooku i kanale YouTube wręcz kulturalne smaczki!

Też często porównuję świat kultury do świata sportu. Tak jak bywają nudne książki, bywają nudne mecze, ale dla kogoś nudny mecz oznacza partię szachów piłkarskich, tak samo książka uważana za nudną, może okazać się dla kogoś bardzo wartościową. Udało mi się kiedyś, w ramach projektu „Piłkarze kontra pisarze”, stworzyć scenariusz spektaklu, w którym do pojedynku stają piłkarze i pisarze (udostępniam go na stronie ekstraklasacyta.pl), każda ze stron coś oferuje – finiszję Messiego konfrontuję z mistrzem Tolkienem.

Biblioteka to wspaniały świat, który można odkrywać. Nie bez przypadku mówimy o swojej placówce jako o „ciekawym miejscu ciekawych ludzi”. Staramy się, aby takie też były nasze media społecznościowe i strona internetowa. Uwielbiamy nasze logo i barwy zaczerpnięte z Programu Rozwoju Bibliotek. Dają wiele możliwości interpretacji i czynią bibliotekę ciekawą i wielowątkową.

Często przebiera się Pan za bibliotecznego Misia? A może to tajemnica i nikt nie wie, że za bibliomisiem kryje się dyrektor Paweł Piwowarczyk?

Bywam Misiem Tulisiem. Bywa, że zagram w wesołym filmie na TikToku, zrobię wesołe zdjęcie na Instagrama. Mam do siebie dystans i uwielbiam spotkania z dziećmi. Co do maskotki, to pochwalę się, że w Dobczycach mamy aż cztery maskotki, które umilają nam życie.

Żadnych wyzwań się Pan nie boi? Czy jest coś, czego absolutnie by się Pan nie podjął?

W bibliotece zdarza mi się obsługiwać ksero, nosić ciężkie kartony, coś posprzątać. To normalne w małych jednostkach i korona z głowy mi nie spada. Obsługuję też czasem czytelników. Jeśli mam być szczery, to zdarzyło mi się nawet od czytelnika, niezadowolonego z powodu nieobecności pań bibliotekarek, usłyszeć, że jestem do niczego. Brak pokory mi zatem nie grozi. Ostatnio przygotowywałem ziemię pod projekt siania łąki kwietnej i obsługiwałem wertykulator (tak chyba nazywa się ta maszyna mieląca darń). Są jednak rzeczy, których się nie podejmuję. Gra na instrumentach czy śpiewanie to raczej dla mnie niewykonalne. Prace plastyczne czy prowadzenie wernisaży to dla mnie zadania trudne.

Kiedy będzie Pan sprawdzał, co czytają piłkarze kadry narodowej? Widziałam kilka zdjęć z Robertem Lewandowskim? Od niego Pan zacznie?

Bardzo bym chciał. Wiadomo jednak, że każdy chciałby zrobić wywiad z najlepszym polskim piłkarzem, być może sportowcem. Zdaję sobie sprawę, jak mały jestem i właściwie tutaj trzeba cudu. Ale wspominałem wcześniej, że jestem uparty, do tego kreatywny. Może połączę to i uda się spełnić marzenie. Przy okazji byłaby to wspaniała promocja bibliotek, czytania, kultury.

Spodziewam się, że ma Pan w głowie jeszcze mnóstwo projektów do zrealizowania. Czy wśród nich jest jakiś jeden szczególny? Taki projekt życia...

Przyznam szczerze, że chciałbym rozwinąć na szerszą skalę projekt „Ekstraklasa czyta”. Uważam, że pokazywanie sportowców, i nie tylko ich, ale także znanych osób z książką w ręku i rozmawianie z nimi o czytaniu to świetna promocja, dobry przykład. Udało mi się przygotować materiał z Kamilem Stochem. Wierzę, że uda mi się także podobna rozmowa z innymi osobistościami. Poza tym mam wielką nadzieję, że nigdy nie stracę energii i kreatywności, która jest szczególnym darem, jaki posiadam i dzielę się nim z innymi.

Monika Simonjetz



BIBLIOTEKA - SPOTKANIE

Działania prowadzone przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Kędzierzynie-Koźlu na rzecz uchodźców z Ukrainy

BIBLIOTEKA - GŁOSOWISKO

Czas, w którym biblioteki były jedynie miejscem do wypożyczenia książek odszedł do lamusa. Dzisiaj bibliotekarz to człowiek orkiestra. Odpowiedzialny za całe spektrum zadań, począwszy od obsługi czytelnika a skończywszy na byciu nauczycielem czy animatorem kultury.

Rola bibliotek przez lata zmieniła się diametralnie. Dzisiaj to miejsce otwarte na wszystkich, tętniące życiem, przyciągające bogatą ofertą kulturalną. Zależy nam wszystkim, aby placówki były odwiedzane nie tylko w celu wypożyczenia książki, ale żeby nasze miejsce pracy było wspólną przestrzenią dla lokalnej społeczności. Robimy wszystko, aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom i iść z duchem obecnego świata i potrzeb.

Spotkania autorskie, zajęcia plastyczne dla dzieci, warsztaty dla dorosłych czy wszelkiego rodzaju kursy są naszym chlebem powszednim.

Fot. w artykule z archiwum biblioteki



W tym roku bibliotekom doszło jeszcze jedno, ogromnie ważne i odpowiedzialne zadanie. Większość placówek wzięła na siebie ciężar asymilacji uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy z lokalnym społeczeństwem. My również nie pozostaliśmy obojętni na tę wyjątkową potrzebę. Od samego początku chcieliśmy, aby Miejska Biblioteka Publiczna w Kędzierzynie-Koźlu stała się bezpieczną i spokojną przystanią zarówno dla najmłodszych, jak i dorosłych obywateli Ukrainy.

Udostępniliśmy przestrzeń do wspólnego czytania, zabawy i rozwoju dla wszystkich dzieci, które mogą u nas spędzić wolny czas w gronie rówieśników. Rozwinąć swoje uzdolnienia czy też wziąć udział w kreatywnych spotkaniach i warsztatach, które miały na celu ułatwienie adaptacji w naszym mieście. Wszelkie nasze propozycje zajęć: literackich, plastycznych, edukacyjnych czy komputerowych były i są bezpłatne. Ponadto dzieci swobodnie mogą przebywać w naszej przestrzeni i na miejscu korzystać z takich zasobów jak: kolorowanki, puzzle, gry planszowe, literatu-



ra dla dzieci, zabawki kreatywne, książeczki sensoryczne czy też XBOX. Nawiązaliśmy współpracę z wolontariuszami, którzy biegle posługują się językiem ukraińskim (współpraca w oparciu o umowę o wolontariat), aby ułatwić dzieciom zderzenie z nowym dla nich światem i przede wszystkim językiem. Główny cel jaki nam przyświecał podczas przygotowywania oferty dla najmłodszych to przede wszystkim wsparcie dzieci, integracja rówieśnicza z najmłodszymi mieszkańcami Kędzierzyna-Koźla, pomoc w odnalezieniu się w nowej rzeczywistości oraz nauka języka polskiego poprzez zabawę.

Dla młodzieży przygotowaliśmy takie propozycje jak „storytelling”, czyli rozmówki polskie. Jest to umiejętność opowiadania ciekawych historii, psychologia narracji, technika oddziaływania na wyobraźnię i emocje odbiorców za pomocą opowieści lub metafory. Zorganizowaliśmy bezpłatny dostęp do internetu oraz zaopatrzyliśmy nasze komputery w programy typu Skype, aby młodzież mogła w spokoju i komfortowych warunkach odbywać lekcje online, które na bieżąco były prowadzone z Ukrainy lub skontaktować się po prostu z bliskimi, którzy niejednokrotnie musieli tam zostać.

W naszej ofercie nie zabrakło również propozycji dla dorosłych i tak powstał bezpłatny, adaptacyjny kurs języka polskiego. Zainteresowanie nim było tak ogromne, że powstały 2 grupy dwuosobowe a to wciąż była kropla w morzu potrzeb. Nie zapewniamy żadnych certyfikatów tylko praktyczną naukę języka, co naszym zdaniem na tym etapie jest o wiele istotniejsze aby kobiety biorące udział w kursie z większą dozą pewnością siebie rozpoczęły poszukiwanie pracy. Możemy się pochwalić, iż większość z naszych podopiecznych podjęła już zatrudnienie i doskonale sobie radzą językowo w miejscu pracy. Pomimo tego w dalszym ciągu uczęszczają regularnie na kurs, aby go dokończyć. Pierwsza edycja spotkań wielkimi krokami dobiega końca, podczas niej było mnóstwo rozmówek, indywidualnego uzupełniania ćwiczeń, pracy w grupie, ćwiczeń multimedialnych przy tablicy interaktywnej, żartów, śmiechu i rewelacyjnej, luźnej atmosfery. Miejska Biblioteka Publiczna w Kędzierzynie-Koźlu posiada wszelkie technologiczne udogodnienia, które mogą przydać się do prowadzenia tego typu zajęć. Jednak

jestem przekonana, że i bez nich takie inicjatywy byłyby równie atrakcyjne. Wszystko zależy od podejścia bibliotekarza. Do nauki wykorzystujemy darmowy podręcznik oraz zeszyt ćwiczeń do nauki języka polskiego jako obcego pt. *Polski na dobry start*, opracowany przez Beatę K. Jędykę, Martę Buławę, Annę Mijas. Można go pobrać ze strony Ministerstwa Edukacji i Nauki. Popyt na tego typu inicjatywy jest tak ogromny, iż od września ruszamy z kolejną edycją kursu dla osób dorosłych. Najważniejsze w tym wszystkim jest to, aby grupa była w miarę stała, nie była zbyt duża (maksymalnie 20 osobowa) oraz żeby prowadzący też był ten sam. Wówczas nawiązuje się niesamowita więź, uczestnicy przestają się wstydzić i mieć opory przed próbami mówienia w języku polskim.

Świadomość wpływu jaki nasza placówka ma na gości z Ukrainy dodaje skrzydeł i na pewno nie zaprzestaniemy dalszych działań, ponieważ widać jak są one potrzebne.

A Wy, koleżanki i koledzy, jeżeli w dalszym ciągu macie jakieś obawy i zastanawiacie się czy dacie radę, to ja (która prowadzę taki kurs pierwszy raz w życiu) mówię Wam, że dacie! Cierpliwość, ciepło i znajomość języka polskiego to wszystko czego potrzebujecie! Dla tych ludzi jest to naprawdę bardzo istotne znaleźć gdzieś miejsce, gdzie będą mogli poczuć się bezpiecznie. Życzę Wam i nam, aby to nasze placówki były takim właśnie miejscem. Powodzenia!

Izabela Heder-Filandt
Miejska Biblioteka Publiczna
w Kędzierzynie-Koźlu



Moja roztoczańska Niepodległa

Kiedy MBP w Lubaczowie starała się o środki na realizację zadania „Moja roztoczańska Niepodległa” w ramach Funduszu Patriotycznego – Niepodległość po polsku – edycja 2021, nic nie wskazywało na to, że tak blisko nas wybuchnie wojna, a widmo globalnego konfliktu zawiśnie nad światem.

24 lutego suwerenność niepodległego państwa została pogwałcona. Giną nie tylko żołnierze, ale także ludność cywilna, wśród niej kobiety i dzieci. Dzisiaj patrząc w kierunku naszych wschodnich sąsiadów, na miliony uchodźców szukających wsparcia i pomocy, widzimy jak ważna dla każdego narodu jest wolność i niepodległość, że to wartości największe, za które przelewana jest krew i oddawane życie.

Fundusz Patriotyczny Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego ma za zadanie realizację polityki pamięci w zakresie historii i dziedzictwa Polski, a poprzez swoje działania wspiera promowanie postaw patriotycznych i kształtowanie świadomego własnej tożsamości obywatela, jednocześnie upowszechniając i popularyzując wiedzę dotyczącą historii naszego kraju i polskiego dziedzictwa kulturowego.

W ramach projektu „Moja roztoczańska Niepodległa” MBP w Lubaczowie zrealizowała konkurs „Moja Roztoczańska Wolność”, za pośrednictwem którego organizatorzy chcieli ukazać narodową historię jako cenne źródło wartości, wzorców i odniesień, które mogą stać się inspiracją twórczą dla kolejnych pokoleń. Dzisiaj wolność i niepodległość wielu z nas traktuje jako rzecz oczywistą. Dzięki naszym przodkom, nie musimy o nią walczyć, oddając w ofierze własne życie. Obecnie wyrazem naszego patriotyzmu jest rozwój artystyczny i intelektualny, zdrowy styl życia, uczciwość, dbałość o czystość języka ojczystego czy wspieranie osób z niepełnosprawnościami, wsparcie i otwartość na drugiego człowieka, czy wreszcie szacunek do historii i kraju, w którym żyjemy. Konkurs

skierowany był do wszystkich mieszkańców powiatu lubaczowskiego, mieszkańców którzy interesują się historią regionu, a także osób, które za pośrednictwem swojej twórczości przekazały odbiorcom, czym dla nich, mieszkańców regionu jest wolność i niepodległość. Rywalizacja miała być inspiracją do poszukiwań artystycznych i repertuarowych, a także być wyrazem patriotyzmu uczestników. Na konkurs wpłynęło 85 prac; 15 wierszy przygotowanych przez 11 uczestników oraz 70 fotografii, przesłanych przez 17 osób. Oceny prac konkursowych dokonały dwie niezależne komisje. Podsumowanie konkursu miało formę wernisażu połączonego z wieczorem poezji,



a swoje prace prezentowali sami autorzy. W ramach wystawy przygotowano 20 plasz, które zawieszono przed budynkiem MBP w Lubaczowie. Wystawa została udostępniona w formie wirtualnej na stronie internetowej MBP w Lubaczowie (<https://www.mbp.lubaczow.pl/wirtualna-wystawa-moja-roztoczanska-wolnosc/>). Do wystawy został przygotowany i wydrukowany także katalog (200 egz.), będący świadectwem patriotyzmu oraz wielkiej wrażliwości artystycznej zaprezentowanych w nim autorów. Katalog otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu, członkowie komisji oraz osoby uczestniczące w uroczystym podsumowaniu konkursu, wernisażu i wieczorze poezji.

Ponadto w ramach projektu „Moja roztoczańska Niepodległa” zorganizowany został rajd rowerowy „Szlakiem Niepodległej” oraz wyjazd studyjny dla bibliotekarzy do Zamościa i Komarowa „Roztoczańskie ślady niepodległości”.



Rajdem rowerowym „Szlakiem Niepodległej” organizatorzy chcieli w niekonwencjonalny sposób upowszechnić wiedzę o historii i dziedzictwie Polski. Trasa przejazdu została opracowana wspólnie z przewodnikiem Barbarą Łuczowską tak, aby uczestnicy mieli możliwość poznać jak najwięcej miejsc związanych z odzyskaniem niepodległości. Pierwszym punktem programu był Pomnik Niepodległości znajdujący się nieopodal biblioteki, u zbiegu ulic Tadeusza Kościuszki i Henryka Sienkiewicza, który został odsłonięty jako pomnik „Bohaterów Walk o Wolność i Demokrację” w listopadzie 1961 r. W 2008 r. przeprowadzono generalny remont pomnika, a jego uroczyste odsłonięcie jako „Pomnika Niepodległości, Bohaterów i Ofiar II Wojny Światowej” nastąpiło 11 listopada 2008 r., w 90. rocznicę odzyskania niepodległości. Następnym przystankiem był cmentarz komunalny przy ul. Kościuszki w Lubaczowie, gdzie ulokowana jest Mogiła Obrońców Lubaczowa i Baszni Dolnej, którzy zginęli w 1918 r. w walkach z Ukraińcami. Mogiła zaprojektowana została przez Stanisława Dąbka (dowódcę oddziału lubaczowskiego w walkach w 1918 r.). Rajd dotarł także do cmentarza na Żelichówce, który składa się z dwóch części, cmentarza z I wojny światowej (10 zbiorowych mogił ziemnych żołnierzy poległych w walkach w latach 1914-1918) oraz cmentarza epidemicznego, gdzie znajduje się kilka nagrobków z lat 1914-1918 osób zmarłych na cholera. W północnej części cmentarza usytuowane są groby żołnierzy poległych w II wojnie światowej. Po kilku minutach wspólnej jazdy rajd dotarł do Parku Niepodległości w Karłowce, gdzie w 2018 r. w 100. rocznicę odzyskania Niepodległości posadzono 100 lip. Pani przewodnik przypominała tu sylwetki trzech lokalnych bohaterów: Karola Bauman, Karola Sandera oraz Karola Świstowicza, którzy wnieśli ogromne zasługi w walkach o niepodległość. W centrum Podlesia, gdzie stoi drewniany krzyż uczestnicy rajdu po raz kolejny zatrzymali się by wysłuchać lokalnej historii. Obecny krzyż jest dość nowy, pochodzi z 1998 r. (w latach 20. XX w. został postawiony inny). Według świadków przy krzyżu otoczonym czterema lipami Polacy uroczystości obchodzili rocznice świąt państwowych. Z Podlesia rajd wyruszył do Kresowej Osady, gdzie na uczestników czekał już ciepły posiłek. W drodze powrotnej do Lubaczowa, uczestnicy rajdu mieli możliwość wysłuchać także historii o przydrożnych krzyżach mijanych po drodze. Rajd okazał się najlepszą, aktywną lekcją, promującą jednocześnie historię lokalną oraz bibliotekę.

Głównym celem rajdu było oddanie hołdu Polakom, którzy wnieśli swój wkład w odzyskanie przez Polskę wolności, zaprezentowanie jego uczestnikom miejsc i symboli z przeszłości upamiętniających te wydarzenia, które znajdują się na terenie powiatu lubaczowskiego.

Wyjazd studyjny do Zamościa „Roztoczańskie ślady niepodległości” skierowany był do grupy 20 bibliotekarzy z terenu powiatu lubaczowskiego. Bibliotekarze mogli zwiedzić i przyjrzeć się pracy Książnicy Zamojskiej, po której oprowadzała i odpowiadała na pytania Halina Zielińska z-ca dyrektora. Na początku bibliotekarze wysłuchali słuchowiska przygotowanego na jubileusz 100-lecia, które Książnica Zamojska obchodziła w 2021 r. Dodatkowo odwiedzili wszystkie działy, w tym pracownię digitalizacji. Bibliotekarze mieli także okazję obejrzeć kilka woluminów należących do Zbioru Klemensowskiego, który jest własnością rodziny Zamojskich i jest w depozycie w bibliotece. Z Danutą Zwolińską starszym kustoszem, grupa wybrała się także na zwiedzanie nowej filii nr 6. Dzięki życzliwości Piotra Bartnika dyrektora Książnicy Zamojskiej bibliotekarze z terenu powiatu lubaczowskiego mieli możliwość poznać pracę w dużej instytucji, która oprócz podstawowej działalności, dodatkowo prowadzi bogatą działalność wydawniczą. Także księgozbiór MBP w Lubaczowie wzbogacił się o kilka pozycji, które bibliotekarze otrzymali w prezencie na zakończenie spotkania.

W ramach wyjazdu studyjnego bibliotekarze mieli także okazję poznać historię Zamościa, odwiedzić Muzeum Zamojskie, Synagogę, Kościół Franciszkanów oraz zamojski Rynek. Ważnym punktem naszego wyjazdu była także podróż do Komarowa, gdzie odbyła się największa bitwa konnicy w wojnie polsko-bolszewickiej. Podczas tej bitwy polskie wojsko pokonały silniejszą armię bolszewicką. Poznanie przez bibliotekarzy historii tych miejsc pozwoli w szerszym kontekście skierować działania edukacyjne do uczniów, kładąc jednocześnie nacisk na roztoczańskie ślady niepodległości.

Projekt realizowany przez MBP w Lubaczowie w ramach Funduszu Patriotycznego miał za zadanie integrować środowisko, kształtować postawy patriotyczne, wzmacniać poczucie tożsamości narodowej, upowszechniać wiedzę na temat historii Polski, ale przede wszystkim wzbudzić poczucie dumy z bycia Polakiem.

Katarzyna Pelc-Antonik



Festiwal Fantastyczny

Zamość – mimo deszczu, pogodzie na przekór

Grzmiało, padało, ale się udało... Za nami cztery – z trzech zaplanowanych – fantastyczne dni w fantastycznym mieście z fantastycznymi ludźmi. Oprócz 11-13 sierpnia 2022 r. dołożyliśmy jeszcze jeden 17 sierpnia.



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

Rynku Wodnym w Zamościu przy Letniej Czytelni Książki i Prasy, czyli bibliotece plenerowej Książnicy Zamojskiej. W gry planszowe zaopatrzył nas Portal Games sp. z o.o. Partnerem wydarzenia było województwo lubelskie – „**Lubelskie Smakuj Życie!**”

Współtworzyliśmy nasze wydarzenie wspólnie z Fundacją „Ku Przyszłości”, Zamojskim Stowarzyszeniem Kulturalnym „Czerwony Smok”, Stowarzyszeniem Turystyka z Pasją, Fundacją Banina, Niepublicznym Przedszkolem Słoneczko i Bursą Międzyszkolną nr 2. Patronat medialny nad *Festiwałem* sprawowali: Polskie Radio Lublin, „Tygodnik Zamojski”, „Nowy Kurier Zamojski”, „Gazeta Akademicka Skafander” i portal roztocze.net. Pięknie dziękujemy.

Był korowód bajkowych postaci, graliśmy w wielkoformatowe gry planszowe i mega szachy. Byliśmy naocznymi świadkami performatywnego czytania. Nie mogło zabraknąć prelekcji, pokazów i spotkań autorskich – i nie zabrakło.

Wydarzenie – mimo niekoniecznie sprzyjających warunków atmosferycznych – odbyło się na

11 i 17 sierpnia 2022 r.

Z korowodem Fantastycznych Postaci (z uwagi na niepogodę DNIA PIERWSZEGO) podążyliśmy 17 sierpnia – tym razem było upalnie i wszystko się powiodło. Przedszkolaki z Niepublicznego Przedszkola Słoneczko wzbudzały zainteresowanie przechodniów. Bajecznie kolorowy korowód i spacer



po zakamarkach Starówki z Sylwią Jagodą ze Stowarzyszenia Turystyka z Pasją był dla uczestników niezwykłą przygodą. Wędrowały z nami księżniczki, królowny i elfy. Był pirat, król, rycerz, postaci z ba-

jek, baśni i legend. Każdy przedszkolak miał na sobie lub ze sobą jakiś fantastyczny akcent. Wystartowaliśmy (łącznie ponad sto osób) z Rynku Wodnego. Przemierzaliśmy Rynek Wielki, posiedzieliśmy na Rynku Solnym, odwiedziliśmy założyciela miasta Hetmana Jana Zamoyskiego i poznaliśmy Legendę Stołu Szwedzkiego. Po drodze spotkaliśmy krasną Batiarygę i postaci „wyjęte” z poezji Bolesława Leśmiana a następnie wróciliśmy na Rynek Wodny na chwilę z wielkimi planszówkami. Po trzynastej spadł deszcz, ale dzielna ekipa z korowodu była już bezpieczna w przedszkolu.

Jedenastego sierpnia – deszcz zmusił nas do odwołania spaceru – ostatecznie wyjrzało nawet słońce, dlatego reszta dnia odbyła się zgodnie z planem. Dużym powodzeniem cieszyły się wielkoformatowe gry planszowe na Rynku Wodnym. Spacerowaliśmy po lesie, pływaliśmy po oceanach, rozpoznawaliśmy zwierzęta i gatunki roślin. Były też szachy i kilka poważnych rozgrywek z mistrzami z Zamościa, Warszawy, Wrocławia, ba nawet Anglii i Australii. Co ważne pogoda sprzyjała grającym, a groźnie brzmiące pomruki nadciągających burz na ten fantastyczny czas omijały teren rozgrywek. Tego dnia nasz biblioteczny namiot odwiedziła ponad setka osób.

12 sierpnia 2022 r.

Piątek był deszczowy, ale scena na Rynku Wodnym przyjęła nas pod swój dach. Otuliła przyjaźnie i przyjemnie. Pierwszym punktem programu było performatywne czytanie *Starzyzny* – powieści Stefana Dardy wg scenariusza Marty Fortowskiej. Kolejny raz wystąpili dla nas młodzi aktorzy z Zamojskiego Studia Teatralnego, Fundacji Banina z Warszawy i Teatru Syrena w Staszowie – *tym razem w pełnym makijażu*. Takie czytanie *nigdy się nie nudzi, bo za każdym razem jest inaczej*. Alicja Stankiewicz, Denis Jakubowski, Ignacja Zoja Stec, Julia Soluch, Kamila Kucharczak, Klara Poźniak, Klaudia Machałek, Martyna Chałas, Patrycja Pszczoła, Solomiia Mardarovych, Szymon Gondek i Zosia Hajduk to fantastyczni młodzi ludzie, którzy pod czujnym okiem Bartłomieja Miernika bardzo profesjonalnie bawili się tekstem literackim. Kolejnym gościem Festiwalu był Marcin „GUTA” Kuźma z Towarzystwa Szabli i Miecza. Towarzyszyła mu Paulina Kozłowska, jako dziewczyna z epoki. „*Gutkowych dykteryjek*” można było słuchać bez końca – pre-

legent zabrał nas w podróż, opowiedział o rekonstrukcjach historycznych, ludziach, wydarzeniach, zbrojach, broni i strojach, które sam wykonuje oraz o swojej pasji twórczej i potrzebie pisania. Zwieńczeniem DNIA DRUGIEGO była rozmowa Elizy Leszczyńskiej-Pieniak z Bogdanem Nowakiem, dziennikarzem, regionalistą, poetą, autorem książek. Było o fantastycznych markach i zakamarkach Zamościa, o zabobonach i czarownicach, o kacie na etacie, pręgierzu przed Ratuszem oraz przygotowywanym przez Książnicę Zamojską zmienionym w formie i rozszerzonym w treści trzecim już wydaniu książki *Państwo Zamojskie*. Nie wszyscy – znów przez deszcz – dotarli na spotkania, ale i tego dnia naliczyliśmy ponad setkę odwiedzających, chrońących się przed deszczem, zapatrzonych i zasłuchanych w fantastyczne opowieści.

13 sierpnia 2022 r.

Sobota, jak to sobota, choć wolna i leniwa tym razem okazała się winna, rześka. Nie tylko z uwagi na siąpiący – chwilami dość intensywnie – deszcz. Zaczęliśmy tuż po hejnale. Mroźne historie i fantastyczne podania z regionu, czyli opowieści Daniela Mroza, rekonstruktora i autora książek, m.in. trzyczęściowej już *Starej Baśni Roztocza* skupiły naszą uwagę na zapomnianym nieco świecie po-



dań i wierzeń. Daniel ma dar opowiadania i bardzo przyjemnie się go słucha. Tuż po nim na scenę wkroczył „Wodolej” lub jak kto woli „Patologiczny Wodnik”, który przyjął zaproszenie do Fantastycznego Zamościa i jednocześnie na Fantastyczny Zamość. Spotkanie z Michałem Gołkowskim pro-

wadził Artur Harasim z Zamojskiego Stowarzyszenia Kulturalnego „Czerwony Smok”. Było głośno, energicznie i energetycznie. Pan Michał jest jak się okazuje nie tylko płodnym twórcą literatury z gatunku fantastyki i różnych jej odmian, ale też tłumaczem. Raczej nie lubi Sienkiewicza i uważa, że Tolkien jest jednak mało atrakcyjny dla współczesnego odbiorcy. O *Balladach ze spalonego traktu*, Zamojskiej Fudze, udziale w rekonstrukcjach historycznych i grze na lutni z Alicją Janusz rozmawiał Marek Farfos z Fundacji „Ku Przyszłości”. Źródła fantastycznych inspiracji w twórczości Grzegorza Wielgusa wyłapywała Katarzyna Kuśmierczuk z Zamojskiego Stowarzyszenia Kulturalnego „Czerwony Smok”. Wisienką na fantastycznym torcie była wizyta ojca Jakuba Wędrowycza. Spotkanie autorskie z Andrzejem Pilipiukiem, prowadził Marek Farfos z Fundacji „Ku Przyszłości”. Wierni Fani Andrzeja z zacięciem wysłuchali rozmowy i z zadowoleniem przyjęli wiadomość, że kolejne przygody Jakuba Wędrowycza, sympatycznego bimbrownika i egzorcysty, są już niemal gotowe. Tak minął nam festiwalowy DZIEŃ TRZECI. Sobotnim spotkaniom towarzyszył Games room zorganizowany przez Zamojskie Stowarzyszenie Kulturalne „Czerwony Smok”. W gry planszowe zaopatrzył nas Portal Games sp. z o.o. Można było zdobyć nową książkę Daniela Mroza i oznaczyć ją ręką autora. Dla czytelników pozyskaliśmy do zbiorów brakujące autografy Alicji Janusz i Grzegorza Wielgusa.

W tym samym czasie na Rynku Wielkim był organizowany Festiwal Win i Produktów Regionalnych „W poszukiwaniu Prawdziwego Smaku”. Na nasze wydarzenia zaglądali ciekawscy. Spora część zostawała na dłużej, a niektórzy wracali – zasmakowawszy w fantastycznej literaturze. Łącznie naliczyliśmy ponad 300 osób.

Partnerem wydarzenia było województwo lubelskie, marka „Lubelskie smakuj życie”.

To były naprawdę fantastyczne dni. Był czas na zabawę i naukę. Była okazja do zawarcia nowych znajomości i rozmów... Czy za rok spotkamy się w fantastycznym Zamościu na Festiwalu Fantastyczny Zamość? Nie wszystko zależy od nas. Za udział w pierwszej edycji serdecznie dziękujemy Partnerowi wydarzenia, Gościom, Autorom, Czytelnikom i Mediom.

Z fantastycznym pozdrowieniem
Piotr Piel
Książnica Zamojska

SENIORZY PEŁNI ZDROWIA, MĄDROŚCI I WIGORU

W środowe popołudnie 14 września br. w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej odbył się warsztat biblioterapeutyczny pn. „Seniorzy pełni zdrowia, mądrości i wigoru”, który przeprowadziła dr Wanda Matras-Mastalerz. W spotkaniu udział wzięli chętni uczestnicy Dziennego Domu Senior+ oraz Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Dąbrowie Tarnowskiej. Zajęcia zawierały wiedzę teoretyczną z zakresu pracy mózgu oraz praktyczne jej zastosowanie. Uczestnicy mogli się dowiedzieć, jakie funkcje spełniają poszczególne części mózgowia i dlaczego są takie istotne w naszym codziennym funkcjonowaniu. Seniorzy chętnie angażowali się w ćwiczenia warsztatowe odczytując tekst o nastawieniu wobec świata, lepiej poznając swoją indywidualną sprawczość, a także identyfikując się z postaciami z testu psychologicznego Pipa Wilsona. W ramach dbałości o pamięć uczestnicy warsztatów przypominali sobie ważne momenty ze swojego życia, dzieląc się nimi z zebranymi. Podkreślona została także rola literatury ze szczególnym uwzględnieniem poezji w ćwiczeniach pamięci reminiscencyjnej. Okazuje się, że czytanie wierszy jest dobrym sposobem na neu-



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

rofitness naszego mózgu. Nie zabrakło także praktycznych ćwiczeń fizycznych uaktywniających pracę prawej i lewej półkuli tego fascynującego organu. Wykonywane czynności wprawiły uczestników w bardzo dobry humor.

Osoba prelegentki zyskała wielką sympatię i szacunek warsztatowiczów, którzy wyrazili chęć uczestnictwa w jej przyszłych zajęciach i projektach. Warto przypomnieć, że Wanda Matras-Mastalerz jest doktorem nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa i pracuje w Instytucie Nauk o Informacji Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Zgodnie ze swoim doświadczeniem zawodowym i zainteresowaniami prowadzi Zarządowi Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego we Wrocławiu. Ponadto stoi na czele Zespołu ds. Badań nad Książką w ramach Ośrodka Badań nad Mediami UP w Krakowie, jest także kierownikiem kursów z zakresu biblioterapii i bajkoterapii. Ma na swoim koncie wiele publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu terapeutycznej funkcji książki, biblioterapii, pracy z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych, technik pracy umysłowej oraz edukacji medialnej i czytelniczej. Posiada certyfikat trenerski w zakresie stymulacji pamięci i rozwoju intelektu, współpracuje z Uniwersytetem Dzieci i Rodziców przy UP w Krakowie.

Szkolenie biblioterapeutyczne było integralną częścią projektu „Dwie Marie – polskie wersy łączą pokolenia” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu Partnerstwo dla książki.

Edyta Więcek
Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marii Kozaczkowej
w Dąbrowie Tarnowskiej



BIBLIOTEKA - SPOTKANIE

Biblioteka Ratuszowa

nowa filia WIMBP w Gdańsku

Nowa Biblioteka Ratuszowa

Na początku lutego 2022 r. otwarta została zupełnie nowa filia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku – Biblioteka Ratuszowa. To placówka, która mieści się na piętrze oraz na poddaszu dziewiętnastowiecznego, odrestaurowanego Ratusza Oruńskiego. Na blisko 340 m² powierzchni zaprojektowane zostały: wypożyczalnia książek dla dorosłych, młodzieży i dzieci, czytelnia, kącik dla dzieci, przestrzeń warsztatowa, w której organizowane są również spotkania autorskie, strefa relaksu, miejsce do przeglądania prasy, stanowiska komputerowe z dostępem do internetu. Filia jest w pełni dostosowana do osób z niepełnosprawnościami ruchowymi – nie ma tu progów, a między piętrami można wygodnie poruszać się dzięki dostosowanej windzie.

Biblioteka jest otwarta przez sześć dni w tygodniu. Do dyspozycji czytelników docelowo oddanych zostanie 25 tys. woluminów – książek, czasopism, audiobooków, gier planszowych i e-booków. Oprócz oczywistej funkcji gromadzenia i wypożyczania zbiorów, Biblioteka Ratuszowa to miejsce: wydarzeń kulturalnych, spotkań z ciekawymi ludźmi, warsztatów tematycznych dla wszystkich grup wiekowych. To również przestrzeń sprzyjająca spotkaniom towarzyskim i edukacyjnym w środowisku lokalnym. Przez cały 2022 r. w poznawaniu nowej filii pomagać będzie rodzinna gra na smartfony „Spotkanie w Bibliotece”, która pozwala poznać historię, topografię i ciekawostki dotyczące budynku oraz dzielnicy Orunia.

Aleksandra Grochowska



Felieton



BIBLIOTEKA - GORCZOWSKO

To się musi POWIEŚĆ!

Przeczytałam kiedyś w internecie felieton Roberta Ziębińskiego (pisarza, dziennikarza, swego czasu red. naczelnego „Playboya”, prywatnie kolegi, bo się znamy i z jednego miasta jesteśmy): Dlaczego warto czytać? A zaczynał się tak:

Ta historia zdarzyła się naprawdę. Poranek niedzielny. Godzina siódma trzydzieści. Siedzę na niezwykle niewygodnym krześle w programie porannym w Polsat News. Mam mówić o powieści „Dygot” Małeckiego. Prowadząca, po czterdziestce, zadbała, odpicowana tak, jakby szła na wesele, zadaje pytanie.

– Panie Robertcie, ale czy ta książka nas czegoś uczy?

Zdrętwiałem. Z automatu odpowiadam:

– A musi?

Pani z niezmacną, mądrą miną oznajmia:

– Oczywiście. Ja czytam tylko książki, które uczą. Amen.

Opadam i nie wiem co powiedzieć.

A potem w domu zaczynam myśleć[...]

... i dokładnie tak samo zaczęłam się zastanawiać – jak to z tym czytaniem jest i czy rzeczywiście musi... uczyć ... z rozmyślaniami autora się zgodziłam (tekst dostępny: <https://www.kawerna.pl/biblioteka/felietony/dlaczego-warto-czytac>

-felieton-roberta-ziebinskiego/) wspomaga moją wyobraźnię, uczy ucieczki od schematów, pomaga w pisaniu (i jak się okazuje – zarówno pisarzom, jak i zwykłym bibliotekarkom). Dalej Robert ujął to jeszcze bardziej dobitnie: [...] przecież nie każdy chce być pisarzem, dziennikarzem itp. To ja napiszę tak – bo to ogromna przyjemność, jaką oczy dostarczają mózgowi, a mózg reszcie ciała. Dobra powieść jest jak seks. Najpierw wciąga, że się zapominamy, a potem odpręża. Po prostu [...]

No i napisał jak pisarz... i po prawdzie zresztą! Przypomniało mi się to, kiedy zobaczyłam tegoroczne hasło NOCY BIBLIOTEK: **To się musi powieść**. No i zaczęła się gra słów w mojej głowie... pomyślałam, że hasło zostało źle graficznie zaprojektowane... bo powinno wyglądać tak: To się musi POWIEŚĆ!, bo jednak moje neurotransmitery czy też neuroprzekazniki, odpowiadające w mojej głowie za przekazywanie informacji między komórkami, zaczęły szaleć przy słowie powieść... bo czy >powieść<, w tym przypadku to >powieść się / udać<, czy też >powieść< – jako gatunek literatury pięknej, utwór narracyjny? Tak czy siak słowo POWIEŚĆ – tak powinno być właśnie zapisane.

Bez względu jednak na rozszyfrowywanie (nie myląc: z przyczepianiem się!) – zamysł autora/ów

hasła... słuszny cel posiada, bowiem ma zachęcić do... *pójścia tam, gdzie się rodzi opowieść* (ha! a jednak oPOWIEŚĆ) i *do wspólnego czytania* oraz jak pisano w opisie dalej ... *skierowanie światła na biblioteki, pokazując wspierającą moc literatury i siłę lokalnej społeczności*. Ba! Dywagować mogłabym dalej słowotwórczo... tylko w sumie po co? – wszak idziemy wspólną drogą... o CZYTANIE w końcu chodzi.

Żeby to wszystko jednak zagrało (to CZYTANIE ma się rozumieć), to jak klasyk mawia: *bo do tanga trzeba dwojga*: oPOWIEŚCI i CZYTELNIKA. No i „chemia” musi być – o czym wspominał wcześniej mój kolega Robert (a przecież się zna, bo sam czytelnikiem jest piekielnie inteligentnym i z innymi czytelnikami flirtuje całymi już latami...).

No to żeby się powiodło...

Z jednej strony mamy więc oPOWIEŚĆ, która dla każdego niech będzie inna... Jedni niech czytają (jak pisze Ziębiński) Martina Heidegger i specjalizują się... w jego myśli filozoficznej, ktoś inny niech studiuje np. motywy egzystencjonalne w twórczości Lawrence’a Block (jak on sam), kolejny niech daje nura w fantastykę, kryminały, romanse etc.

„Vis-a-vis” CZYTELNIK – ale jaki? – ktoś zapyta? Ooooo! tutaj zdecydowany mamy też urodzaj. I chociaż istnieje wiele typologii czytających (na poważnie i nie), jak chociażby: PISACZ (pisze po książkach), TSUNDOKU (nałogowo kupuje, ale nie czyta/z j. japońskiego), ZNAWCA (wiadomo – zna

się, no i wacha książki!), AMBITNY (czyta z miną pełną wyższości), WCZASOWICZ (każda książka nie hańbi), no i KRYTYKANT (wszystko na nie)... to tak z ironią pewną (<https://lubimyczytac.pl>)...

Ale najpiękniej wg mnie określiła CZYTELNIKA Olga Tokarczuk (*Księgi Jakubowe*): [...] *Jest czytelnik gąbka, czytelnik lejek, czytelnik cedzidło i czytelnik sito. Gąbka wchłania w siebie wszystko, jak leci, jasne jest, że potem dużo z tego pamięta, lecz nie umie wydobyć najważniejszego. Lejek – przyjmuje jednym końcem, drugim zaś wszystko, co przeczytane, z niego wylatuje. Cedzak przepuszcza wino, a zatrzymuje winny osad (...) Sito zaś oddziela plewy, żeby otrzymać najlepsze ziarno. [...]*

Czy czytanie musi zatem uczyć? – powiedziała bym tak – może, ale nie musi. Oby każdy zagarniał dla siebie to, co jest mu w danym momencie potrzebne. Niech poszukuje, przebiera, eksperymentuje... wybiera swoją oPOWIEŚĆ i będzie przy tym CZYTELNIKIEM – SITEM. W końcu *czytanie to nawspalniasza ZABAWA, jaką sobie ludzkość wymyśliła* – cytując kolejną naszą wielką noblistkę Wisławę Szymborską. No...a jak do tego co powiedział Robert Ziębiński dodamy jeszcze to co powiedziały/napisały dwie mądre baby... no to przecież... To się musi POWIEŚĆ! (a jednak tak i jakkolwiek komukolwiek to wybrzmiewa).

Olga Nowicka

Miejska Biblioteka Publiczna w Chranowie

Już w sprzedaży publikacja z serii „Biblioteki – Dzieci – Młodzież”



Magdalena Paul, Michał Zając

Otwarci / ostrożni / niezdecydowani opinie i postawy bibliotekarzy publicznych względem kontrowersyjnych książek dla dzieci

Autorzy publikacji skupiają się na funkcjonowaniu kontrowersyjnych książek dla dzieci w bibliotekach, na ich pojawianiu się w bibliotekach lub znikaniu z bibliotecznego półki. W publikacji czytelnik odnajdzie odpowiedzi na pytania: Dlaczego dana książka została uznana za kontrowersyjną? Dlaczego podjęto wobec niej właśnie taką, a nie inną decyzję i czy była to decyzja uzasadniona? I szerzej – jaka jest i jaka powinna być rola bibliotekarza w mediowaniu dostępu czytelników do książki?

Zamówienia: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP (wydawnictwo.sbp.pl; sprzedaz@sbp.pl)

Idee niepodległościowe w *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech*

Scenariusz zajęć dla szkoły średniej

Zajęcia służą utrwaleniu genezy i funkcji *Mazurka Dąbrowskiego* oraz sylwetki twórczej Józefa Wybickiego. Okazją ku temu jest 275. rocznica jego urodzin i 200. rocznica śmierci oraz 225-lecie powstania *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech*.

Cel ogólny: zapoznanie z genezą utworu i funkcjami, jakie pełnił dawniej i spełnia obecnie.

Po skończonej lekcji uczeń:

- przedstawia genezę utworu,
- zna definicję hymnu i pieśni,
- ma świadomość rangi tego dzieła,
- wypowiada się na temat dążeń ludzkich, zgodnych z duchem epoki,
- przedstawia funkcje utworu.

Metody pracy: podająca – pogadanka heurystyczna; praktyczna – praca z różnymi źródłami wiedzy, ćwiczenia interpretacyjno-głosowe; metody aktywizujące.

Środki dydaktyczne: wystawa tematyczna, wybrane pozycje z księgozbioru podręcznego, lektury szkolne.

Przykładowe publikacje, którymi warto się posłużyć:

- *Encyklopedia powszechna PWN*. Warszawa 1997.
- *Encyklopedia Polski*. Kraków 1996.
- *Literatura polska – przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa 1988.

- *Szkolny słownik. Postacie historyczne*. Warszawa 1994.
- Maria Czerkawska: *Rok sześćdziesiąty trzeci*. W: *Wiersze na obchody, uroczystości i rocznice. Antologia*. Oprac. Adam Galiński. Łódź 1964, s. 77.
- Adam Mickiewicz: *Dziady*. Warszawa 1982.
- Adam Mickiewicz: *Pan Tadeusz*. Warszawa 1995.
- Dioniza Wawrzowska-Wiercichowska: *Pieśń nadziei i zwycięstwa*. Warszawa 1985.

Tok lekcji

1. Prezentacja przez nauczyciela bibliotekarza tematyki i celów zajęć.
2. Wspólne odśpiewanie *Mazurka Dąbrowskiego* lub odtworzenie wersji wokalne z dostępnych źródeł.
3. Podział klasy na grupy i przydzielenie zadań zespołom:
 - a) Wyszukanie w *Encyklopedii powszechnej PWN* oraz *Encyklopedii Polski* hasła „Józef Wybicki”, „hymn narodowy”, „Będomin” i „Marianiecki”, a następnie w dowolnej formie zaprezentowanie przygotowanych informacji;
 - b) Na podstawie *Literatury polskiej – przewodnika encyklopedycznego* – opracowanie genezy *Mazurka Dąbrowskiego*. Przedstawienie wiadomości w postaci sketchnotki (notatki zawierającej rysunki, symbole i inne, dowolne znaki graficzne);
 - c) Wykorzystując publikację Dionizy Wawrzowskiej-Wiercichowej: *Pieśń nadziei i zwycię-*

stwa, przygotowanie wiadomości związanych z rolą utworu oraz okolicznościami, w których *Mazurek Dąbrowskiego* został oficjalnym hymnem państwowym. Alternatywnie zamiast publikacji można wykorzystać fragment programu *Moda na język polski* – odc. 52 – „Hymn Polski i język patriotyzmu”;

d) Kolejne zadanie dla uczestników: wyobraźcie sobie, że macie zaprojektować nadruk na koszulkę nawiązujący do treści hymnu. Jakie elementy graficzne wykorzystacie? Uzasadnijcie swój wybór.

4. Praca uczniów w grupach.
5. Prezentacja prac.
6. Pogadanka heurystyczna na temat roli *Mazureka Dąbrowskiego* w dziejach narodu polskiego oraz wpływu tej pieśni na twórczość poetów. Uczniowie w swoich wypowiedziach odwołują się do fragmentów lektur: Adam Mickiewicz: *Dziady* i *Pan Tadeusz*, Maria Czerkawska: *Rok sześćdziesiąty trzeci*. Nauczyciel może wykorzystać załącznik 1 lub poprosić uczniów o odszukanie wskazanych fragmentów w tekstach lektur.
7. Rekapitulacja. Nauczyciel proponuje, aby na zakończenie zajęć uczniowie wykonali ćwiczenie – załącznik 2.
8. Podziękowanie uczniom za pracę i zachęcenie do korzystania z księgozbioru biblioteki.

Załączniki

Załącznik 1

Fragmenty lektur

Uważałem na więźnia postawę i ruchy: —

On postrzegł, że lud płacze patrząc na łańcuchy,
Wstrząsnął nogą łańcuch, na znak, że mu niezbyt ciężył. —

A wtem zacięto konia, — kibitka runęła —

On zdjął z głowy kapelusz, wstał i głos natężył,
I trzykroć krzyknął: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Adam Mickiewicz: *Dziady*.

Nawet stary stojący zegar kurantowy

W drewnianej szafie poznał, u wniścia alkowy

I z dziecinną radością pociągnął za sznurek,

By stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek.

Adam Mickiewicz: *Pan Tadeusz*.

Był taki rok, rok 63,

gdy garść Polaków pełnych męstwa mocy,

Silna nie liczbą, ale wolą ducha,

chciała powalić olbrzyma północy

zerwać kajdany niewoli łańcucha.

Śnieżył się styczeń.

Poszli niepomni przestrogi, obliczeń,
poszli, by walczyć najgodniej, najprościej,

życie położyć przy budowie dzieła,

które się zwało wskrzeszeniem wolności,

i krzyknąć światu: Polska nie zginęła!

Maria Czerkawska: *Rok sześćdziesiąty trzeci*

Załącznik 2

Uzupełnij luki w informacji o powstaniu i recepcji *Mazureka Dąbrowskiego*:

W lipcu roku w Józef Wybicki spotkał się ze swoim przyjacielem, generałem

Wojsko polskie wywarło na nim ogromne wrażenie. Pod wpływem chwili stworzył

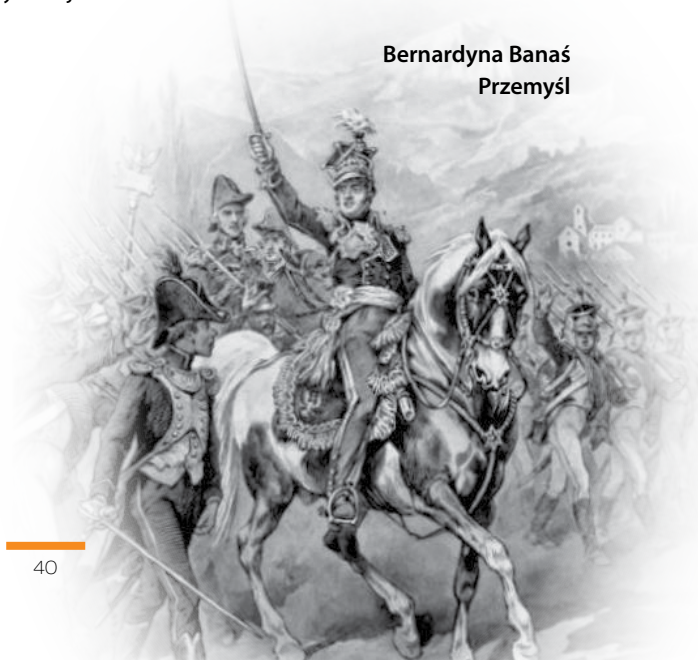
która od razu podbiła serca rodaków. Odtąd towarzyszyła Polakom we wszystkich ważnych wydarzeniach historycznych.

29 listopada 1830 r. wybuchło powstanie..... Już od pierwszych dni walki powstańcy śpiewali *Mazurek Dąbrowskiego*, a po upadku powstania brzmiał on na ustach zesłańców w drodze na

Kiedy 22 stycznia 1863 r. wybuchło powstanie, które także zakończyło się klęską, walczącym od początku towarzyszyła pieśń autorstwa

Utwór śpiewany był również przez Polaków podczas I wojny światowej. Dnia 15 października r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie zatwierdziło *Mazurek Dąbrowskiego* jako

Bernardyna Bański
Przemyśl



„Źródła do badań fonografii polskiej – kontynuacja budowy bazy i zwiększenie jej wykorzystania”

Celem projektu jest zgromadzenie informacji bibliograficznej o piśmiennictwie omawiającym nagrania utworów polskich kompozytorów i nagrania polskich wykonawców, publikacje dźwiękowe, których współtwórcami są polscy reżyserzy dźwięku, muzykolodzy lub graficy, a także nagrania wydane przez polskie lub działające na terenie Polski firmy fonograficzne. Projekt uwzględnia też teksty poświęcone fonografii, których autorami są Polacy lub które ukazały się w języku polskim.

Ze względu na formę tekstu obejmuje książki, druki ulotne, niepublikowane prace dyplomowe, artykuły z czasopism i inne rodzaje tekstów publicystycznych, przede wszystkim różnego rodzaju noty i wzmianki, wreszcie, stanowiące najlichnieszą grupę recenzje nagrań. Zakres pracy nie ogranicza się do tekstów naukowych, ale uwzględnia także teksty o innym charakterze.

Zakres przedmiotowy zgromadzonych źródeł obejmuje teksty o muzyce klasycznej oraz innych rodzajach muzyki, w tym muzyce ludowej, jazzie i różnych gatunkach muzyki rozrywkowej. Ponadto zgromadzono materiał źródłowy omawiający zagadnienia techniki nagraniowej, w tym urządzeń i nośników audiowizualnych.

Elektroniczna forma wyników badań udostępniona została na portalu internetowym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na dwujęzycznej polsko-angielskiej stronie <https://fonografia.sbp.pl/index.php/pl/>

Pozwala ona na bezpłatny i nieograniczony dostęp do zgromadzonego materiału.

Obecnie bibliografia liczy 17 tysięcy opisów, które zebrano w dwóch bazach danych – wykazach bibliograficznych: *Artykuły, książki i prace dyplomowe* oraz *Recenzje z czasopism*. Pierwsza baza obejmuje dane o publikacjach książkowych, materiałach niepublikowanych (pracach licencjackich, magisterskich, doktorskich) i artykułach z czasopism. Zawiera ok. 5500 pozycji źródłowych. Druga baza zawiera dane o recenzjach nagrań utworów polskich kompozytorów i polskich wykonawców (podano również zagranicznych wykonawców polskich kompozycji, jak również nazwiska zagranicznych kompozytorów, których utwory wykonywali polscy muzycy). Zawiera ok. 11 500 pozycji.

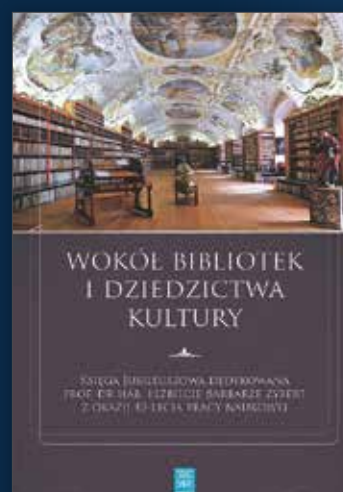
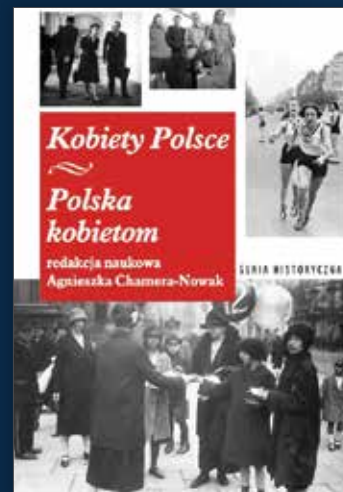
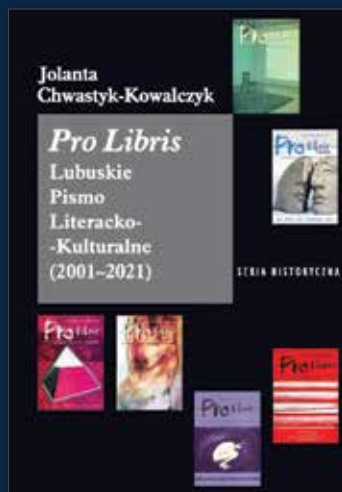
Praca nad *Bibliografią fonografii polskiej* trwa do końca listopada br. Materiały uzupełniane są o kolejne roczniki dotychczasowych czasopism, poszerzana jest lista tytułów. Do końca 2022 r. *Bibliografia* będzie liczyć 21 000 opisów.



Projekt „Źródła do badań fonografii polskiej – kontynuacja budowy bazy i zwiększenie jej wykorzystania” uzyskał dofinansowanie Ministra Edukacji i Nauki w ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki na podstawie umowy nr SONP/SN/514674/2021; kwota dofinansowania 117 650,00 zł.; całkowita wartość projektu 131 150, 00 zł.



Nowości Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP



Zapraszamy do sklepu:
wydawnictwo.sbp.pl; sprzedaz@sbp.pl